Ryszard Pacułt

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW
im. Generała Karola Świerczewskiego w Kędzierzynie-Koźlu
1949 — 1989

Kędzierzyn-Koźle 1989

Ryszard Pacułt

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW

im. Generała Karola Świerczewskiego w Kędzierzynie-Koźlu

1949 — 1989

Kędzierzyn-Koźle 1989

Publikacja ukazała się z inicjatywy i na koszt Spółdzielni Inwalidów im. Generała Karola Świerczewskiego w Kędzierzynie-Koźlu

1216

Autorzy ilustracji: Bogusław Rogowski i ze zbiorów Spółdzielni Inwalidów im. Generała Karola Świerczewskiego w Kędzierzynie-Koźlu

Do czytelnika

W październiku 1949 r. w Kędzierzynie została utworzona pierwsza na Śląsku Opolskim spółdzielnia zrzeszająca ludzi niepełnosprawnych. Powstał zakład pracy, który w ciągu czterdziestu lat przekształcił się z niewielkiej wytwórni w nowoczesny obiekt dający zatrudnienie ponad sześciuset osobom i będący aktualnie największym producentem zniczy na terenie naszego kraju.

Wytrwałą pracą członkowie Spółdzielni Inwalidów im. Generała Karola Świerczewskiego — bo taką nazwę przyjął utworzony w 1949 r zakład pracy — stworzyli nowoczesne przedsiębiorstwo mające duże perspektywy rozwoju i zajmujące dzisiaj liczącą się pozycję w życiu gospodarczym miasta. Utworzona w 1949 r. spółdzielnia była zakładem branży włókienniczej, obecnie jest przedsiębiorstwem o dominującej produkcji chemicznej. W 1949 r. zakład mieścił się w pomieszczeniach użytkowo-mieszkalnych, a dzisiaj zajmuje nowoczesny obiekt produkcyjny.

Aktualną pozycję spółdzielni ukształtowali jej ofiarni członkowie i pracownicy, z których wielu na całe swoje dorosłe życie związało się z tym zakładem. Im to kędzierzyńsko-kozielska spółdzielnia zawdzięcza swoje czterdziestoletnie dokonania. Dokonania te są tym cenniejsze, że większość pracowników spółdzielni w jej czterdziestoleciu to ludzie niepełnosprawni, niejednokrotnie ciężko doświadczeni przez los. Ludzie ci związali się z naszym zakładem, tutaj niekiedy na nowo odnaleźli sens swojego życia.

Pragnienie upamiętnienia przemian jakie zaszły w „Świerczewskim", a zarazem zamiar udokumentowania tego wszystkiego, co było treścią działań kolejnych grup ludzi zatrudnionych w zakładzie, a co zaciera się w pamięci i odchodzi w przeszłość, zadecydo-

wało o decyzji rady nadzorczej i zarządu spółdzielni przygotowania i wydania publikacji, stanowiącej popularny zarys dziejów spółdzielni.

Obecnie kierownictwo spółdzielni jest przekonane, że przekazywana czytelnikowi publikacja — autorstwa dra Ryszarda Pacułta — prezesa Towarzystwa Ziemi Kozielskiej — spotka się z życzliwym przyjęciem i będzie liczącym się wkładem w obchody czterdziestolecia naszego zakładu.

inż. Tadeusz Malinowski
prezes zarządu
Spółdzielni Inwalidów
im. Generała Karola Świerczewskiego
w Kędzierzynie-Koźlu

1. WPROWADZENIE

Rok 1945 przyniósł wolność ziemi kozielskiej. Po kilku stuleciach pozostawania poza granicami państwa polskiego z Ojczyzną połączyły się ziemie zamieszkałe przez ludność od wielu dziesiątków lat uporczywie dążącą do powrotu do Polski. Poszczególne części dzisiejszego Kędzierzyna-Koźla wyzwolone zostały w okresie od stycznia do marca 1945 r. W nocy z 23 na 24 stycznia 1945 r. wolność uzyskały Sławięcice, a 31 tego samego miesiąca Kędzierzyn i część Kłodnicy. 17 marca 1945 r. wyzwolona została reszta Kłodnicy. Następnego dnia, tj. 18 marca 1945 r., do Kędzierzyna przybyła kozielska grupa operacyjna i przystąpiła tu do organizacji władz powiatowych. Po miesiącu, tj. 24 kwietnia 1945 r., Polacy uzyskali zgodę władz radzieckich na przejście do Koźla. Było to równoznaczne z objęciem władzy na obszarze całego powiatu kozielskiego.

Wiosną 1945 r. rozpoczęło się kształtowanie nowego społeczeństwa dzisiejszego Kędzierzyna-Koźla. Wielkie ruchy migracyjne, jakie wówczas nastąpiły, spowodowały znaczne zmiany wśród ludności tego terenu. Na zachód odpłynęły, w przeważającej mierze jeszcze przed wyzwoleniem, tysiące osób narodowości niemieckiej. Większość jednak dotychczasowych mieszkańców poczuwających się do polskości pozostała w swoim miejscu zamieszkania i włączyła się w odbudowę gospodarczą regionu. Napłynęły też tutaj duże grupy osadników wywodzących się z Polski centralnej i obszarów, które znalazły się po II wojnie światowej w granicach Związku Radzieckiego. Wśród przybyłych byli także reemigranci z Francji, Belgii, Niemiec, Luksemburga i Rumunii. Osiedlili się oni głównie w Kędzierzynie.

Kędzierzyn do początków II wojny światowej był niewielką miejscowością zamieszkałą przez 6.300 osób (1941 r.). W wyniku działań

wojennych został wyludniony, lecz już w 1946 r. liczba jego mieszkańców wyniosła ponad 7.800 osób. Po wyzwoleniu miejscowość ta posiadała stosunkowo dobre warunki mieszkaniowe. Natomiast nie było tu wolnych miejsc pracy. Rozbudowane przez Niemców, w latach II wojny światowej, potężne zakłady chemiczne zostały w wyniku nalotów alianckich częściowo zniszczone, a zachowane w dobrym stanie instalacje rozmontowały i wywiozły do Związku Radzieckiego specjalne oddziały zajmujące się przejmowaniem mienia poniemieckiego.

Przez kilka powojennych lat trudno było o pracę w Kędzierzynie-Koźlu i innych miejscowościach byłego powiatu kozielskiego. Wprawdzie powstawały tu niewielkie przedsiębiorstwa a także zakłady rzemieślnicze, ale liczba bezrobotnych była wciąż duża. Dążąc do zapewnienia pracy wszystkim chętnym tworzono już w pierwszych powojennych latach spółdzielnie pracy. M. in. w 1946 r. w Kędzierzynie powstała Spółdzielnia Przemysłu Ludowego „Kilim", a w 1947 r. w pobliskiej Kłodnicy Gminna Spółdzielnia „Samopomocy Chłopskiej". W tym samym roku w Kędzierzynie utworzona została Spółdzielnia Pracy Wytwórczej „Promień". Ze względu na dużą liczbę osób reflektujących na pracę, w spółdzielniach tych trudno było znaleźć zatrudnienie wszystkim chętnym. W szczególnie trudnej sytuacji znaleźli się ludzie niepełnosprawni, często poszkodowani przez wojnę. W normalnych zakładach pracy przy dużej podaży siły robotniczej nie mieli oni szans na zatrudnienie. Chęć popoprawy ich losu legła u podstaw utworzenia pierwszej na obszarze Śląska Opolskiego spółdzielni inwalidów.

2. POWSTANIE SPÓŁDZIELNI

24 października 1949 r., w siedzibie władz gminy Kędzierzyn, odbyło się walne zgromadzenie założycielskie, na którym powołano Spółdzielnię Inwalidów im. Generała Karola Świerczewskiego*). W zebraniu uczestniczyły 24 osoby, w tym 18 osób, które podpisały statut i stały się członkami założycielami. Byli to: Olga Bandrawska, Władysław Bernhard, Alfons Bernaś, Rudolf Borchardt, Władysław

*) Opracowanie powstało w oparciu o zasoby archiwalne przechowywane w składnicy akt Spółdzielni Inwalidów im. Generała Karola Świerczewskiego w Kędzierzynie-Koźlu. Wykorzystano także maszynopis pracy dyplomowej Lidii Haliny Barwickiej: Działalność Spółdzielni Inwalidów im. Generała Karola Świerczewskiego w Kędzierzynie-Koźlu.

Ciszyński, Stanisław Gara, Anna Góryl, Leon Krajczyk, Józef Kulawik, Feliks Langer, Jan Luber, Marian Łopiński, Edeltrauda Mattes, Stefan Ryszkowski, Antoni Skoberla, Michał Spląskowski, Roman Waga i Wilhelmina Witt.

Wśród członków założycieli znalazło się 16 pracowników fizycznych (m.in. monter, sprzątaczka, murarz, radiomechanik) oraz 2 pracowników umysłowych. 11 osób mieszkało w Kędzierzynie, 3 w Koźlu, 3 w okolicznych wioskach i 1 w Chorzowie. Inicjatorem utworzenia spółdzielni był Stefan Ryszkowski, pracownik umysłowy z Chorzowa. On też został wybrany prezesem.

Utworzona spółdzielnia przyjęła nazwę: Spółdzielnia Inwalidów im. Generała Karola Świerczewskiego z odpowiedzialnością udziałami w Kędzierzynie. Siedzibą spółdzielni był Kędzierzyn, a terenem działalności powiat kozielski. Jak określono w statucie głównym powodem utworzenia spółdzielni było „...zatrudnienie znacznej ilości inwalidów bezrobotnych powiatu kozielskiego". Przedmiotem działania spółdzielni miało być prowadzenie warsztatów wytwórczych i przetwórczych: kilimiarskiego, tkackiego, dziewiarskiego (ręcznego i maszynowego), szewskiego i koszykarskiego. Profil produkcyjny nowo utworzonej spółdzielni pokrywał się z profilem wytwórczym, zlokalizowanej również w Kędzierzynie, Spółdzielni Pracy Wytwórczej „Promień". Budziło to u niektórych organizatorów spółdzielni obawy o rentowność zakładu.

Spółdzielnia Inwalidów im. Generała Karola Świerczewskiego powstała przy wydatnej pomocy utworzonej 18 czerwca 1949 r. Centrali Spółdzielni Inwalidów (dalej: CSI). Instytucja ta powołana przez Prezydium Naczelnej Rady Spółdzielczej, stawiała sobie za cel rozwijanie spółdzielczości pracy inwalidzkiej i poprzez nią aktywizowanie zawodowe inwalidów i członków ich rodzin.

Centrala Spółdzielni Inwalidów w Warszawie, oświadczeniem z dnia 27 listopada 1949 r., stwierdziła celowość założenia Spółdzielni Inwalidów im. Generała Karola Świerczewskiego w Kędzierzynie i z chwilą wydania oświadczenia przyjęła spółdzielnię na swego członka.

17 grudnia 1949 r. w Sądzie Okręgowym w Gliwicach, będącym dla Kędzierzyna właściwym terytorialnie sądem rejestracyjnym, zarejestrowany został statut spółdzielni i tym samym zarejestrowana spółdzielnia formalnie podjęła swoją działalność.

Ustanowiona w 1949 r. nazwa spółdzielni w zasadzie nie uległa zmianie. Zrezygnowano jedynie, po kilku latach, ze sformułowania „z odpowiedzialnością udziałami" wychodząc z założenia, że spółdzielnia za swoje zobowiązania odpowiada całym majątkiem, a nie tylko zobowiązaniami jej członków. Po utworzeniu w 1975 r. Kędzierzyna-Koźla nazwę spółdzielni dostosowano do nazwy miasta. Od tego czasu brzmi ona: Spółdzielnia Inwalidów im. Generała Karola Świerczewskiego w Kędzierzynie-Koźlu.

Dwukrotnie zmieniano określenie obszaru działalności spółdzielni. Po rozszerzeniu w początkach lat pięćdziesiątych terenu działalności na „obszar państwa polskiego", w 1959 r. zasięg działania spółdzielni ograniczono do obszaru województwa opolskiego.

Obsługę finansową Spółdzielni Inwalidów im. Generała Karola Świerczewskiego sprawował Narodowy Bank Polski — Oddział w Koźlu, a od 1970 r. oddział w Kędzierzynie tego samego banku. Po utworzeniu Kędzierzyna-Koźla oddział ten występował jako Oddział II Narodowego Banku Polskiego w Kędzierzynie-Koźlu. Po reorganizacji systemu bankowego w Polsce, przeprowadzonej z dniem 1 stycznia 1989 r., bank ten przekształcony został w oddział Banku Przemysłowo-Handlowego w Krakowie.

Utworzona w 1949 r. Spółdzielnia Inwalidów im. Generała Karola Świerczewskiego związana była z Centralą Spółdzielni Inwalidów w Warszawie i jej oddziałem w Katowicach a następnie w Opolu. W 1954 r. nastąpiła likwidacja CSI i przejęcie spółdzielczości inwalidzkiej przez Centralny Związek Spółdzielczości Pracy (dalej CZSP). W województwie opolskim 26 września 1954 r. powołano Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy będący odtąd bezpośrednią jednostką nadrzędną kędzierzyńskiej spółdzielni. Kolejna reorganizacja spółdzielczości pracy w Polsce nastąpiła w 1957 r. III Krajowy Zjazd Delegatów spółdzielni inwalidzkich powołał Związek Spółdzielni Inwalidów (dalej: ZSI). Wkrótce potem reaktywowano Wojewódzki Związek Spółdzielni Inwalidów (dalej: WZSI) w Opolu. Spółdzielczość inwalidzka nadal była jednak związana z CZSP i jego oddziałami wojewódzkimi. Spółdzielnia „Świerczewskiego" dla której jednostką nadrzędną stał się Wojewódzki Związek Spółdzielni Inwalidów w Opolu została członkiem Związku Spółdzielni Inwalidów a poprzez tę organizację członkiem Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy. Posierpniowe przeobrażenia w ruchu spółdzielczym, mające miejsce

w latach 1980—1981 r., doprowadziły do przekształcenia Związku Spółdzielni Inwalidów w Centralny Związek Spółdzielni Inwalidów. Mimo, że przynależność do związków spółdzielni stała się po 1982 r. dobrowolna, Spółdzielnia Inwalidów im. Generała Karola Świerczewskiego podtrzymała powiązania z Wojewódzkim Związkiem Spółdzielni Inwalidów w Opolu, a po jego przekształceniu się w 1987 r. w Regionalny Związek Spółdzielni Inwalidów w Opolu weszła w skład tego związku.

WZSI w Opolu jako jednostka nadrzędna Spółdzielni Inwalidów im. Generała Karola Świerczewskiego w Kędzierzynie udzielał spółdzielni pomocy w realizacji jej statutowych zadań, czuwał nad zgodnością jej działalności z przepisami prawnymi i nadzorował realizację uchwał naczelnych organów spółdzielni. Pozytywną rolę odegrał WZSI w Opolu w przygotowaniu zawodowym inwalidów oraz organizowaniu im odpowiednich warunków do pracy i wypoczynku. Był także reprezentantem interesów spółdzielni wobec władz administracyjnych województwa opolskiego oraz wobec Związku Spółdzielni Inwalidów w Warszawie.

Wszystkie zagadnienia dotyczące powstania spółdzielni, jej zasad organizacyjnych, profilu produkcji i jego zmian oraz wszelkie inne kwestie stanowiące podstawę ustrojową i materialną zakładu zawarte zostały w statucie. Statut uchwalało walne zebranie lub zebranie przedstawicieli w oparciu o projekt wzorcowy przygotowany przez władze nadrzędne spółdzielni. Każdorazowa zmiana statutu wymagała zarejestrowania tej decyzji przez sąd będący organem rejestracyjnym.

Przez pierwsze dwa lata istnienia spółdzielni jej sądem rejestracyjnym był Sąd Okręgowy w Gliwicach. Po utworzeniu w 1950 r. województwa opolskiego akta rejestracyjne spółdzielni przeniesione zostały 28 listopada 1951 r. do Sądu Powiatowego w Raciborzu. Kolejna zmiana podziału administracyjnego kraju, przeprowadzona w połowie 1975 r., spowodowała następną zmianę organu rejestracyjnego spółdzielni. Od sierpnia 1975 r. jest nim Sąd Rejonowy w Opolu.

Statut zawierał przepisy ogólne, określał warunki członkostwa w spółdzielni, sposoby nawiązania stosunku pracy, wymieniał organy spółdzielni, przedstawiał zasady podziału czystej nadwyżki oraz precyzował kwestie związane z rachunkowością i funduszami. Statut

„Świerczewskiego" ulegał licznym modyfikacjom. Następowały one prawie każdego roku. Związane to było głównie z częstymi zmianami profilu produkcji, a także z zaleceniami władz zwierzchnich spółdzielni. Niejednokrotnie wprowadzone zmiany nie miały większego znaczenia merytorycznego. Były jednak i takie, które w zasadniczy sposób zmieniły sens poszczególnych paragrafów. Najważniejsze zmiany statutu zostały przeprowadzone w latach 1953, 1957, 1969, 1973, 1981 i 1986. Ostatnia zmiana miała miejsce w 1989 r.

3. BAZA LOKALOWA SPÓŁDZIELNI

Utworzona pod koniec 1949 r. spółdzielnia otrzymała na swoją siedzibę budynek znajdujący się pod zarządem gminy kędzierzyńskiej, a zlokalizowany przy ulicy Grunwaldzkiej 13. W następnych latach kierownictwo spółdzielni poczyniło starania o przydzielenie dla zakładu sąsiednich budynków. Rezultatem tego było otrzymanie w 1951 r., w miejsce obiektu przy ulicy Grunwaldzkiej 13, nieruchomości przy ulicy Grunwaldzkiej 5 — składającej się z obszaru o powierzchni 1793 m^2 oraz trzypiętrowego budynku wraz z należącymi do niego budynkami gospodarczymi. 8 kwietnia 1952 r. Przewodniczący Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Koźlu przekazał spółdzielni w zarząd i użytkowanie nieruchomości przy ulicy Grunwaldzkiej 27 i 29. Obiekt zlokalizowany pod numerem 27 składał się z dwupiętrowego budynku, piętrowej oficyny i działki o powierzchni 470 m^2, a obiekt pod numerem 29 z piętrowego budynku i parterowych zabudowań gospodarczych położonych na działce o powierzchni 1435 m^2. Wszystkie lokale przekazane spółdzielni miały charakter użytkowo-mieszkalny. Zachodziła więc potrzeba zamiany pomieszczeń mieszkalnych na użytkowe. Zgodę na to władze spółdzielni otrzymały w 1952 r. wraz z gwarancją bezpłatnego użytkowania pomieszczeń przez 20 lat. Bezpośrednio po przejęciu wymienionych wyżej obiektów przystąpiono w nich do prac remontowych, przeprowadzanych na ogół sposobem gospodarczym. W czerwcu 1956 r. baza lokalowa spółdzielni powiększyła się o budynek przy ulicy Grunwaldzkiej 11, będący dotychczas własnością przyłączonej do „Świerczewskiego" Spółdzielni Pracy Włókienniczo-Odzieżowej im. „5 Grudnia". W ten sposób na kilkadziesiąt lat ukształtowała się

podstawowa baza lokalowa spółdzielni. Oprócz niej w różnych latach zakład posiadał pomieszczenia w innych miejscowościach — np. w Bielsku Białej, Koźlu, Sławięcicach, Reńskiej Wsi, Branicach, Kłodnicy i Pawłowiczkach. W większości były to lokale dzierżawione przez spółdzielnię.

Pierwsza siedziba spółdzielni przy ulicy Grunwaldzkiej 29.

Mimo znacznych nakładów finansowych i różnych prac adaptacyjno-remontowych obiekty przy ulicy Grunwaldzkiej nie odpowiadały wymogom stawianym przed zakładami zatrudniającymi inwalidów. W tej sytuacji kierownictwo spółdzielni wysunęło na wiosnę 1957 r. wniosek aby zajmowane budynki przekazać miastu na cele mieszkalne, a dla spółdzielni wybudować nowy zakład. Wojewódzki Związek Spółdzielni Inwalidów w Opolu zaakceptował projekt, a Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Kędzierzynie przyznało spółdzielni parcelę przy ulicy Gliwickiej. Mimo poparcia, udzielonego kierownictwu spółdzielni w tej kwestii przez walne zebranie członków, do budowy nie przystąpiono i po kilku latach projekt ten stał się nieaktualny.

Kwestia budowy nowego zakładu ponownie została podniesiona w 1968 r. Wówczas to jesienne walne zebranie, odbyte 7 grudnia 1968 r., upoważniło zarząd do rozpoczęcia budowy nowego obiektu produkcyjnego z przeznaczeniem na produkcję wyrobów z tworzyw sztucznych. Zakład zlokalizowany miał być przy ulicy Powstańców 70. Prace budowlane rozpoczęto w 1969 r. Mimo zlecenia wykonawstwa odpowiednim firmom, większość materiałów budowlanych musiała spółdzielnia zakupić we własnym zakresie. Inwestycję zamierzano ukończyć w 1970 r. Termin nie został jednak dotrzymany bowiem do 1970 r. wybudowano tylko halę produkcyjną z częścią socjalną, kotłownię, częściowo magazyny i garaże. W następnym roku kontynuowano budowę dróg, placów wewnętrznych, basenu przeciwpożarowego oraz instalacji wewnętrznych w hali produkcyjnej.

Pod koniec tego samego roku inwestycja, jako Zakład Wyrobów z Tworzyw Sztucznych, przekazana została do eksploatacji. Zrealizowana budowa nie zaspokoiła potrzeb spółdzielni, zwłaszcza, że w planach rozbudowy Kędzierzyna przewidziano wyburzenie budynków pracy ulicy Grunwaldzkiej. Uchwałę w tej kwestii podjęła Miejska Rada Narodowa w Kędzierzynie 27 kwietnia 1971 r. Zobowiązywała ona zarząd Spółdzielni do rozpoczęcia prac przygotowawczych w celu zbudowania w przyszłości nowego obiektu. 15 kwietnia 1972 r. walne zebranie upoważniło zarząd „do wszczęcia starań dotyczących budowy nowych pomieszczeń dla siedziby spółdzielni". Następną uchwałę w tej kwestii zebranie przedstawicieli podjęło jednomyślnie 7 kwietnia 1974 r. Postanowiono wówczas rozpocząć prace przygotowawcze do realizacji inwestycji rozwojowo-odtworzeniowej, a następnie w latach 1975—1976 podjąć budowę" ...kompleksu budynku produkcyjno-magazynowego oraz administracyjno-socjalnego". Konsekwencją tej decyzji było podpisanie z Biurem Studiów i Projektów Związku Spółdzielni Inwalidów — Oddział Kraków umowy na opracowanie założeń techniczno-ekonomicznych inwestycji. Pozyskano też wykonawcę. Zostało nim Opolskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 1 w Opolu. Skromne początkowo zamierzenia inwestycyjne zostały w trakcie ich opracowywania rozszerzone, głównie o część rehabilitacyjną. W kwietniu 1976 r. Rada Ministrów wyraziła zgodę i przyznała limity na budowę zakładu branży chemicznej, ustalając termin rozpoczęcia budowy na

1 września 1976 r. a zakończenia na 30 czerwca 1978 r. Podpisana 10 października 1976 r. umowa z generalnym wykonawcą przewidywała 22 miesięczny cykl budowy i określiła termin zakończenia inwestycji na 31 sierpnia 1978 r. Wartość zadania ustalono na 66.495.000 zł, w tym roboty budowlano-montażowe wyceniono na 46.508.000 zł, zakupy maszyn i urządzeń na 8.886.000 zł, a wartość wykonanej dokumentacji i inne koszty na 11.101.000 zł. Spółdzielnia miała zaangażować swoje środki w wysokości 19,4 mln zł, a 47,1 mln zł powinna uzyskać z funduszu scentralizowanego rehabilitacji inwalidów. W listopadzie 1976 r. rozpoczęto realizację zadania inwestycyjnego „Budowa zakładu branży chemicznej w Kędzierzynie-Koźlu". Rozpoczęcie realizacji inwestycji w okresie kiedy w kraju narastały zjawiska kryzysowe nie stwarzało szans na terminowe zakończenie planowanych prac. Kłopoty ujawniły się już w 1977 r., kiedy to na podstawie Uchwały Rady Ministrów z dnia 29 kwietnia 1977 r. — zalecającej ukierunkowanie i skoncentrowanie potencjału w budownictwie inwestycyjnym w 1977 r. — wprowadzono ograniczenie nakładów na zadanie inwestycyjne spółdzielni i aneksem z 13 czerwca 1977 r. przesunięto termin zakończenia budowy na 30 kwietnia 1979 r.

W oparciu o powyższą uchwałę rządu inwestycja „Świerczewskiego" była odtąd corocznie limitowana. Przyznawane limity mimo, że znacznie ograniczone w stosunku do pierwotnych planów realizacji zadań, nie były wykorzystywane w całości. Wynikało to z tego, że generalny wykonawca, którym było Opolskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 1 w Opolu, zaangażowany w realizację inwestycji szczególnie ważnych dla gospodarki narodowej słabo realizował prace ogólnobudowlane. Wobec tego już w 1978 r. na szczeblu centralnym uzgodniono przesunięcie terminu zakończenia inwestycji na 30 czerwca 1980 r.

Powolna realizacja zadań inwestycyjnych zmuszała kierownictwo spółdzielni do interwencji w różnych ogniwach władz politycznych i administracyjnych. Czasami były one skuteczne. Przykładowo, gdy generalny wykonawca na planowany w 1979 r. limit 13.800.000 zł zrealizował prace o wartości 9.000.000 zł, interwencja kierownictwa spółdzielni podjęta w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Opolu wpłynęła na przyśpieszenie w grudniu 1979 r. realizowanych prac. Spowodowało to oddanie pod koniec 1979 r. do użytku magazynu i zbior-

nika przecipożarowego. W 1980 r. przekazano spółdzielni dalsze obiekty magazynowe. Całość zadania inwestycyjnego nie mogła być jednak ukończona w terminie, bowiem priorytet budownictwa mieszkaniowego powodował koncentrację wykonawstwa na obiektach mieszkalnych, kosztem inwestycji produkcyjnych. Korzystnym dla realizowanej inwestycji był dopiero rok 1981. Spółdzielni przekazano wtedy m.in. budynek administracyjno-socjalny, warsztaty remontowe, stację TRAFO i kotłownię centralnego ogrzewania.

Na przełomie lat 1981 i 1982 Zakład Usług Technicznych przy Wojewódzkim Związku Spółdzielni Inwalidów w Opolu przystąpił do montażu ciągu technologicznego w budowanych obiektach. W czerwcu 1982 r. przeniesiono urządzenia i załogę z obiektu przy ulicy Grunwaldzkiej 11 do nowo zbudowanego zakładu. W lipcu tego samego roku rozpoczął się próbny rozruch instalacji. Mimo pewnych kłopotów rozruch maszyn świecarskich zakończył się pod koniec października 1982 r. W początkach listopada 1982 r. zakończono rozruch ciągu technologicznego rozlewu zniczy. Jednocześnie z rozruchem próbnym instalacji oddano załodze zaplecze socjalne.

3 listopada 1982 r. do eksploatacji zostało przekazane całe realizowane zadanie inwestycyjne. Uroczyste otwarcie zakładu nastąpiło 11 lutego 1983 r.

Ogólny koszt budowy wyniósł 70.452.063 zł. W tym roboty budowlano-montażowe: 50.858.344 zł, zakupy maszyn i urządzeń: 11.723.990 zł oraz pozostałe koszty: 7.869.729 zł. W ramach realizacji zadania przekazano do eksploatacji:

— budynek produkcyjny z urządzeniami do produkcji świec i zniczy,
— budynek administracyjny z częścią socjalną i rehabilitacyjną,
— magazyn surowców i wyrobów gotowych,
— zbiorniki przeciwpożarowe,
— warsztat remontowy, garaże, myjnię samochodów, stację TRAFO,
— kotłownię centralnego ogrzewania,
— drogi polne, uzbrojenie terenu i ogrodzenie obiektów.

Jeszcze podczas trwania końcowej fazy realizacji inwestycji przy ulicy Powstańców rozpoczęto budowę drogi dojazdowej wraz z pętlą autobusową. Prace zakończono pod koniec listopada 1982 r.

Przekazanie zakładu chemicznego do eksploatacji nie było równoznaczne z zakończeniem robót budowlanych. Nadal bowiem prowadzono prace nad zagospodarowaniem terenu. Zakończone one zostały dopiero w 1984 r.

Poza budową nowego zakładu kierownictwo spółdzielni zrealizowało w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych inne zadania inwestycyjne. Przykładowo: w latach 1979—1980 w zakładzie w Pawłowiczkach realizowano temat: „Budowa szybu, zakup i montaż dźwigu towarowego", a w latach 1983—1984 przeprowadzono adaptację obiektów przy ulicy Grunwaldzkiej 11 na Zakład Produkcji Chronionej z Tworzyw Sztucznych. Przystąpiono także w 1986 r. do realizacji zadania inwestycyjnego „Rozbudowa i modernizacja zakładu pracy chronionej". Do czerwca 1989 r. pozyskano w sąsiedztwie spółdzielni teren, ogrodzono go i podjęto opracowanie dokumentacji technicznej. Zakłada się, iż w wyniku realizacji tych zamierzeń powstanie obiekt większy niż dotychczasowe zabudowania spółdzielni.

4. SAMORZĄD

Podstawowym atrybutem spółdzielni jest jej samorządność. Członkowie tworzący spółdzielnię posiadają równe prawa bez względu na staż w spółdzielni i wielkość wniesionych do niej udziałów i wkładów. Wszystkie organa spółdzielni podlegają walnemu zgromadzeniu członków.

Pierwsi członkowie Spółdzielni Inwalidów im. Generała Karola Świerczewskiego w Kędzierzynie podpisali statut 24 października 1949 r. Było ich wówczas 18. W następnych latach liczba członków, a także kandydatów do spółdzielni szybko rosła. W 1952 r. było ich już 123. Po dziesięciu latach istnienia spółdzielni, tj. w 1959 r., liczyła ona 128 członków i 28 kandydatów, po dwudziestu latach (tj. w 1969 r.) 278 członków i 48 kandydatów, po trzydziestu latach (tj. w 1979 r.) 420 członków i 126 kandydatów, a w roku jej czterdziestolecia (stan z 31 maja 1989 r.) — 596 członków i 12 kandydatów.

Liczba członków i kandydatów spółdzielni ulegała częstym zmianom. Spowodowane to było fluktuacją pracowników spółdzielni,

która w związku z zatrudnianiem głównie inwalidów była stosunkowo duża. Na ogół większość podejmujących pracę w spółdzielni starała się uzyskać status jej kandydata, a następnie członka. Nigdy jednak nie zdarzyła się taka sytuacja, aby liczba członków była taka sama lub większa od liczby zatrudnionych. Na ogół liczba członków i kandydatów stanowiła ponad 90% ogółu pracowników, spółdzielni. Okres kandydacki trwał sześć miesięcy. Początkowo, w 1953 r., planowano zaopatrzyć członków i kandydatów spółdzielni w legitymacje członkowskie. Potem jednak z pomysłu tego zrezygnowano uważając, że przepustka umożliwiająca dostęp pracownikom do zakładu jest dokumentem wystarczającym dla zaznaczenia jego związku ze spółdzielnią.

Wszystkie osoby wstępujące do spółdzielni wpłacały wpisowe i deklarowały udziały. W 1949 r. określono, że udział członkowski wynosi 5.000 zł i stwierdzono: „suma udziałów powinna być uiszczona w równych ratach miesięcznych w wysokości co najmniej 2% miesięcznej pensji". Od lat pięćdziesiątych udział wynosi 100 zł, z tym, że na bieżąco określano ile udziałów przystępujący do spółdzielni musi zadeklarować. Przykładowo: w 1976 r. stwierdzono, że suma udziałów ma stanowić „...równowartość trzymiesięcznego średniego wynagrodzenia, które według przewidywania zarządu ubiegający się powinien uzyskać w okresie najbliższego roku w spółdzielni". Dwa lata później zadecydowano iż wstępujący do spółdzielni musi zadeklarować taką ilość stuzłotowych udziałów aby ich łączna suma stanowiła równowartość sześciomiesięcznego średniego wynagrodzenia. Biorąc pod uwagę systematyczny wzrost płac, szczególnie szybki w latach osiemdziesiątych, takie określenie wysokości udziałów powoduje konieczność ich ciągłego uzupełniania. Wpisowe do spółdzielni jest zupełnie symboliczne. Aktualnie wynosi ono 50 zł.

Najwyższą władzą spółdzielni jest walne zebranie, od 1973 r. przekształcone na zebranie przedstawicieli. Początkowo organizowano zebrania kilka razy w ciągu roku (np. w 1950 r. — cztery razy), następnie dwa razy, tj. na wiosnę i jesienią, a od 1970 r. raz w roku na wiosnę, przeważnie w kwietniu. Jeżeli zaistniała ważna okoliczność organizowano zebranie nadzwyczajne. Frekwencja na zebraniach była na ogół wysoka. Członkowie spółdzielni zainteresowani tematyką zebrań, dotyczącą ich żywotnych interesów, chętnie brali w nich udział. W 1973 r. przyjęto zasadę, że w zebraniach uczestni-

czyć będą przedstawiciele członków w liczbie jeden przedstawiciel na trzy osoby, z tym, że liczba przedstawicieli nie mogła być niższa od 100.

Walne zebrania odbywano początkowo w lokalu własnym spółdzielni, a potem gdy liczba członków wzrosła korzystano ze świetlicy Węzła PKP, z pomieszczeń Zakładowego Domu Kultury „Chemik" lub z sali konferencyjnej w Hotelu Centralnym Zakładów Azotowych „Kędzierzyn".

W latach pięćdziesiątych każde zebranie poprzedzone było referatem politycznym. Tematyka jego dostosowana była do aktualnej sytuacji, chociaż niejednokrotnie poruszano w nim treści odległe w czasie. Na przykład w referacie wygłoszonym na walnym zebraniu w dniu 22 października 1953 r. potępiono biskupa Czesława Kaczmarka (w związku z jego procesem), poparto powstania: Bohdana Chmielnickiego i Kostki Napierskiego, napiętnowano politykę polskich panów w stosunku do Rosji oraz bardzo krytycznie odniesiono się do imperializmu amerykańskiego i zachodnioniemieckiego. Na tym samym zebraniu wystosowano list do prezesa Centrali Spółdzielni Inwalidów w którym m.in. zawarto następujące treści: „...Przyrzekamy, że jeszcze mocniej zewrzemy szeregi pod sztandarem Frontu Narodowgo wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, aby pod jej kierunkiem realizować nieśmiertelne dzieła Wielkiego Przyjaciela Narodu Polskiego, Józefa Stalina, w walce o pokój i socjalizm, o troskliwą opiekę inwalidów, o szczęście i dobrobyt naszej ukochanej Ojczyzny".

Po 1956 r. treści referatów zmieniły się w sposób zasadniczy, coraz mniej w nich było spraw politycznych. Odwoływano się natomiast do historii spółdzielni, jeżeli wynikało to z aktualnych potrzeb. Sprawozdania przedstawiane podczas walnych zebrań stały się konkretnymi informacjami o dokonaniach kierownictwa spółdzielni i jej organów wybieralnych. Wszystkie walne zebrania były rzetelnie przygotowane. W okresie gdy w roku organizowano dwa zebrania, wiosenne dokonywało podsumowania roku poprzedniego a na jesiennym analizowano aktualną produkcję, opracowywano plan na rok następny oraz szeroko omawiano działalność spółdzielni w zakresie rehabilitacji inwalidów.

W walnych zebraniach zawsze uczestniczyli goście spoza spółdzielni. Byli to przedstawiciele miejscowych władz politycznych

i administracyjnych, reprezentanci spółdzielczości inwalidzkiej z Opola i Warszawy, przedstawiciele banku oraz okolicznych spółdzielni inwalidzkich. Często obecni byli również reprezentanci zakładów pracy współpracujących ze spółdzielnią „Świerczewskiego".

Zebranie otwierał przewodniczący rady nadzorczej lub jego zastępca. Następnie powoływano prezydium zebrania składające się z przewodniczącego, jego zastępcy i sekretarza. Zebranie wybierało komisje: mandatową, skrutacyjną oraz uchwał i wniosków, a także ustalało regulamin swoich obrad. Przebieg zebrań był na ogół spokojny, a dyskutanci akceptowali przedstawione sprawozdania i propozycje działań. Sytuacja w tym zakresie zmieniła się w 1981 r., kiedy to obrady były burzliwe, pełne sprzecznych uwag i krytyki kierownictwa.

Walne zebranie uchwalało statut spółdzielni, dokonywało w nim zmian, udzielało absolutorium zarządowi, wybierało radę nadzorczą i zarząd oraz podejmowało wszystkie inne decyzje dotyczące ważnych dla spółdzielni kwestii. Podczas walnych zebrań wręczano wyróżniającym się członkom spółdzielni nagrody i wyróżnienia.

Między walnymi zebraniami najważniejszym organem samorządu była rada nadzorcza (w latach 1961—1982 nosiła ona nazwę rady spółdzielni). Działalność rady opierała się na przepisach statutu spółdzielni, regulaminie rady i jej komisji oraz na planach pracy. Podstawową formą pracy rady było rozpatrywanie na posiedzeniach plenarnych wybranych problemów w oparciu o materiały przedkładane przez zarząd lub przez własne komisje problemowe badające dane zagadnienie. W posiedzeniach rady często uczestniczyli członkowie zarządu oraz osoby pełniące w spółdzielni różne funkcje społeczne. Rada nadzorcza odbywała rocznie kilkanaście zebrań plenarnych (od 9 do 21). Dokonywała zmian w składzie zarządu, zatwierdzała plany pracy spółdzielni przed przedstawieniem ich walnemu zebraniu, przyjmowała i skreślała na wniosek zarządu członków spółdzielni, rozpatrywała odwołania od decyzji zarządu oraz formułowała pod jego adresem wnioski dotyczące różnorodnych kwestii.

Pierwsza rada w Spółdzielni Inwalidów im. Generała Karola Świerczewskiego w Kędzierzynie wybrana została 24 października 1949 r. Liczyła ona wówczas 5 członków i 2 zastępców. Potem radę tworzyło przeważnie 7 członków i 2 zastępców. W latach sześćdzie-

siątych skład rady zwiększono do 12 osób. Od 1983 r. liczy ona 15 osób i 3 zastępców.

Spośród siebie rada wybierała prezydium (składające się z przewodniczącego rady, jego zastępcy i sekretarza) oraz komisje problemowe. Nazwy komisji oraz zakres ich działania ulegały zmianom. W początkach istnienia spółdzielni były to komisje: rewizyjna, techniczno-produkcyjna i kulturalno-oświatowa, w latach sześćdziesiątych: rewizyjna, ekonomiczna, i rehabilitacyjno-oświatowa, a od lat siedemdziesiątych: organizacyjno-gospodarcza, finansowa i rehabilitacyjno-społeczna.

Kadencja w radzie trwała trzy lata, corocznie walne zebranie dokonywało wyboru 1|3 składu rady. Od 1981 r. cała rada nadzorcza wybierana jest na 2 lata.

Rada nadzorcza spółdzielni (1989—1991). Od lewej: Henryk Jendros, Henryk Domaradzki, Aleksandra Markiewicz (sekretarz rady), Irena Dorobczyńska, Teresa Szymczyk, Urszula Rutkowska (przewodnicząca rady), Maria Kobusińska i Natalia Skoczyńska.

Do pierwszej rady nadzorczej „Świerczewskiego" wybrano: Władysława Bernharda, Władysława Ciszyńskiego, Feliksa Langera, Jana Lubera i Romana Wagę. Zastępcami zostali wówczas: Stanisław Gaza i Anna Góryl. Na przewodniczącego powołano Władysława Ciszyńskiego. W pierwszych latach istnienia spółdzielni na stanowisku przewodniczącego rady następowały częste zmiany. Trudne jest, w świetle zachowanych dokumentów, odtworzenie nazwisk przewodniczących rady nadzorczej w minionych czterdziestu latach. M.in. stanowisko to piastowali w kolejności: Władysław Ciszyński, Mieczysław Fijałkowski, Anna Smolij, Otylia Bielawska, Hubert Polanik, Franciszek Pilarek, Antonina Mateusiak, Władysław Domarecki, Oskar Mikoda, Barbara Werbowska, Mariusz Hantke, Andrzej Prochera, Maria Kobusińska i Urszula Rutkowska.

Aktywność członków rady była różna. Były okresy czasu, że w radzie pracowały faktycznie tylko jednostki. Zdarzały się sytuacje, że trzeba było dokonywać zmian w składzie rady między walnymi zebraniami, bowiem z braku zaangażowania części członków rada nie mogła wywiązywać się ze swoich statutowych obowiązków.

Z zachowanych dokumentów wynika, że na ogół dobrze układały nię wzajemne stosunki między radą nadzorczą a zarządem spółdzielni. Były jednak okresy, np. pod koniec lat sześćdziesiątych, kiedy to rada zbyt formalistycznie traktowała zarząd — domagając się od niego pisemnych informacji o wykonaniu wydanych zaleceń i uchwał podjętych przez radę.

Trzecim organem samorządu spółdzielczego był zarząd. Organizował on i koordynował pracę spółdzielni a także reprezentował ją na zewnątrz. Był odpowiedzialny za osiągnięcia i niepowodzenia zakładu. Członkowie zarządu kierowali poszczególnymi działami spółdzielni. Początkowo zarząd składał się z trzech osób, a od lat sześćdziesiątych z czterech. Formalnie czteroosobowy skład zarządu usankcjonowano zmieniając 5 maja 1973 r. statut. Odtąd odpowiedni zapis statutu brzmiał: „Zarząd składa się z czterech członków. Członkami zarządu mogą być tylko członkowie spółdzielni". W okresie, gdy zarząd składał się z trzech osób prezes kierował pionem ogólnym spółdzielni, będąc jej kierownikiem, a obaj członkowie zarządu byli zastępcami kierownika spółdzielni do spraw techniczno-produkcyjnych i administracyjno-handlowych. Po rozszerzeniu

składu zarządu do czterech osób trzeci członek zarządu kierował sprawami rehabilitacji zawodowej inwalidów. Do początków lat siedemdziesiątych członkowie zarządu, poza prezesem, pełnili swoje funkcje społecznie. Zarząd, zgodnie z opracowanymi przez siebie planami pracy, odbywał w ciągu roku kilkadziesiąt posiedzeń podczas których podejmował stosowne do potrzeb uchwały. Przykładowo: w 1973 r. zarząd odbył 36 posiedzeń i podjął 357 uchwał, w 1978 r. — 22 posiedzenia i 229 uchwał, a w 1985 r. — 31 posiedzeń i 346 uchwał. W sprawach pilnych zarząd podejmował, poza formalnymi uchwałami, postanowienia. Przykładowo w 1978 r. podjęto 287 postanowień, a w 1985 r. — 554. Członkowie zarządu na ogół wykazywali wiele inicjatywy i osobistego zaangażowania w realizacji zadań spółdzielni. Dbali oni o terminowe wykonywanie zadań planowych, starali się o wprowadzenie do produkcji nowych asortymentów, włożyli wiele wysiłku w przebranżowienie zakładu, w uruchomienie zakładu pracy chronionej, w poprawę warunków socjalno-bytowych załogi i rozwój jej życia kulturalno-oświatowego. Szczególnie wiele pracy musiał włożyć zarząd spółdzielni w okresie przebranżowienia jej w latach sześćdziesiątych z produkcji włókienniczej na chemiczną, a także na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych — tj. podczas budowy nowego zakładu produkcyjnego. W ciągu 40-letniej historii Spółdzielni Inwalidów im. Generała Karola Świerczewskiego w Kędzierzynie-Koźlu członkami zarządu było ponad czterdzieści osób. Należeli do tej grupy m.in. Jerzy Aksman, Władysław Bernhard, Paweł Bielan, Władysław Ciszyński, Teresa Długosz, Andrzej Dmytrasz, Mieczysław Fijałkowski, Engelbert Grzesik, Kazimierz Hudziński, Walter Hessler, Stefan Jakubiec, Józef Kulawik, Paweł Kondziela, Franciszek Kortyka, Jerzy Koczubik, Marian Koś, Irena Kucewicz, Jan Lubiniecki, Marian Łopiński, Adam Michalik, Bolesław Marzec, Alfons Malcherek, Oskar Mikoda, Tadeusz Malinowski, Joanna Maciołek, Leon Nebesny, Janina Okólska, Jan Płaneta, Jadwiga Piłka (Żurawicka), Andrzej Prochera, Stefan Ryszkowski, Wanda Rymkiewicz, Tadeusz Sikorski, Mieczyław Sławiński, Stefania Szpara, Frydolin Szkatuła i Barbara Werbowska.

Pierwszy zarząd spółdzielni został wybrany 24 października 1949 r. Stanowisko prezesa powierzono Stefanowi Ryszkowskiemu, a członkami zarządu zostali Marian Łopiński i Józef Kulawik. W ciągu 40 lat istnienia spółdzielni funkcję prezesa pełnili kolejno: Stefan

Posiedzenie zarządu spółdzielni w dniu 21 czerwca 1989 r. Od lewej: kierownik techniczny — Oskar Mikoda, zastępca prezesa ds handlowych — Joanna Maciołek, prezes — Tadeusz Malinowski, pełnomocnik zarządu — główny księgowy Jadwiga Żurawicka i zastępca prezesa ds rehabilitacyjno-administracyjnych — Andrzej Prochera.

Ryszkowski (1949—50), Jan Płaneta (1950—52), Bolesław Marzec (1952—54), Alfons Malcherek (1954—1955), Leon Nebesny (1955—1959), Mieczysław Sławiński (1960—1971), Stefania Szpara (1971—1981) i Tadeusz Malinowski (1981 — nadal). Obecnie (czerwiec 1989 r.) zarząd spółdzielni pracuje w składzie: Tadeusz Malinowski — prezes, Andrzej Prochera — zastępca prezesa ds rehabilitacyjno-administracyjnych, Joanna Maciołek — zastępca prezesa ds handlowych i Oskar Mikoda — kierownik techniczny, pełnomocnik ds techniczno-produkcyjnych.

5. PRACOWNICY

Organizatorzy spółdzielni planowali, że liczba zatrudnionych w zakładzie powinna w pierwszym okresie jego istnienia wynosić

83 osoby. Stan ten osiągnięto już po kilku miesiącach, a pod koniec 1959 r. — czyli po roku istnienia spółdzielni — liczba zatrudnionych w niej osób zbliżyła się do stu (97 osób). W następnych latach przyrost zatrudnienia był niewielki i 31 grudnia 1953 r. w spółdzielni pracowało 130 osób, w tym 15 zatrudnionych na stanowiskach pracowników umysłowych. Znaczniejszy wzrost zatrudnienia nastąpił dopiero w 1956 r. W marcu tego roku w spółdzielni pracowało 215 osób, a kilka miesięcy później (po przyłączeniu Spółdzielni Pracy Włókienniczo-Odzieżowej im. 5 Grudnia) 374 osoby, w tym 36 pracowników umysłowych. Tak wysoki odsetek pracowników umysłowych, spowodowany połączeniem administracji obydwu spółdzielni, był niekorzystny i kierownictwo zakładu zmierzało do zmniejszenia zatrudnienia w tej grupie. Udało się to uzyskać już w następnym roku, kiedy to odsetek pracowników umysłowych spadł do 8,6. Na 24 zatrudnionych wówczas pracowników umysłowych 7 było pracownikami inżynieryjno-technicznymi, a 17 administracyjno-biurowymi.

Poważniejsza zmiana liczby zatrudnionych w spółdzielni nastąpiła w 1959 r. Po przejściu niektórych pracowników do nowo utworzonej w Kędzierzynie Spółdzielni Inwalidów im. Ludwika Braille'a, stan zatrudnionych w „Świerczewskim" zmniejszył się do 198 osób. Dopiero w 1962 r. w zatrudnieniu udało się przekroczyć liczbę 200 i osiągnąć stan 223 osób. Od tego roku następował coroczny przyrost zatrudnienia i w 1966 r. w zakładach zwartych i w chałupnictwie pracowało już 350 osób. Do końca lat sześćdziesiątych poziom zatrudnienia był w zasadzie taki sam. Większy przyrost nastąpił dopiero w początkach lat siedemdziesiątych, a w 1974 r. liczba zatrudnionych przekroczyła 500 osób. Dziesięć lat później, tj. w 1984 r., w spółdzielni pracowało już 615 osób. Od tego czasu stan zatrudnienia nie uległ większym zmianom i aktualnie (31 maja 1989 r.) w „Świerczewskim" pracuje 630 osób. Spośród tej liczby 65 osób zatrudnionych jest w administracji, a 15 w służbie zdrowia.

Liczba zatrudnionych w spółdzielni nie zależała bezpośrednio od jej kierownictwa. Spółdzielnia objęta była bowiem planowaniem centralnym i sztywne limity zatrudnienia krępowały jej samorządność. Dopiero od 1982 r. sytuacja uległa zmianie, a realizowana reforma umożliwiła urealnienie zatrudnienia zwłaszcza w administracji

i w pionie rehabilitacji. Specyfika spółdzielni inwalidów wymagała bowiem większego, niż w innych zakładach produkcyjnych, zatrudnienia pracowników umysłowych. W 1982 r. odsetek osób zatrudnionych na stanowiskach nierobotniczych zwiększył się do 13,6%. W 1989 r. wynosi on 12,7%.

Wśród zatrudnionych w spółdzielni występowała stosunkowo duża rotacja. Niekiedy przekraczała ona ponad 100 osób rocznie. Przykładowo: w 1978 r. odeszło z pracy 105 osób, a przyjęto 120. W następnym roku przestało pracować 131, a zatrudniono 145 osób. W latach osiemdziesiątych fluktuacja pracowników zmniejszyła się nieco, ale nadal była wysoka (np. w 1981 r. zwolniono 102 osoby, a zatrudniono 122; w 1985 r. zwolniono 86, a zatrudniono 98 osób).

Przyczyny tak dużych zmian w zatrudnieniu były wielorakie. Z pewnością w znacznym stopniu zaważył tu fakt zatrudniania w spółdzielni głównie inwalidów, w tym także o schorzeniach psychicznych i nerwowych. Często pracę porzucali pracownicy nowo zatrudnieni, niekiedy już po kilku dniach pracy. Nie bez znaczenia były także wyjazdy za granicę (nasilające się zwłaszcza po 1975 r.) i częstsze niż w innych zakładach pracy przyczyny zdrowotne. Przykładowo: w 1978 r. na 105 osób, które przestały pracować w spółdzielni — 40 odeszło za porozumieniem stron, 16 przeszło na rentę, 17 porzuciło pracę, 14 wypowiedziało pracę, z 1 osobą spółdzielnia rozwiązała stosunek pracy, a 10 osób przestało pracować z innych przyczyn. Tak duża fluktuacja zatrudnionych rodziła określone problemy. Wynikały one głównie z konieczności przyjmowania wciąż nowych pracowników do pracy. Stosunkowo rzadko kierownictwo spółdzielni zwalniało zatrudnione w niej osoby dyscyplinarnie, mimo że liczba udzielanych kar dyscyplinarnych była stosunkowo duża. Np. w ten sposób ukarano w 1978 r. 54 osoby (głównie za nadużywanie alkoholu).

Podkreślając dużą rotację kadr odnotować należy, że w spółdzielni w ciągu minionego czterdziestolecia pracowało wiele osób legitymujących się długoletnim zatrudnieniem. Trudno byłoby wyliczyć ich wszystkich, były i są ich dziesiątki. Należą do nich m.in.: Magdalena Apostel, Halina Barwicka, Teresa Brysz, Romuald Cichoń, Eryka China, Elżbieta Chroboczuk, Albina Depta, Aniela Ferdus, Mieczysław Fijałkowiski, Aniela Goryszewska, Władysława Grzelińska, Hildegarda Glombik, Zofia Galica, Olga Goraus, Jerzy

Goraus, Maria Giesa, Alojzy Gromada, Maria Holewa, Ernest Janecki, Agnieszka Kandzia, Anna Kotwica, Helena Królik, Gertruda Kochańska, Genowefa Kasprzak, Maria Krzynówek, Maria Kobusińska, Jerzy Kudera, Oskar Mikoda, Małgorzata Markowicz, Alojzy Mucha, Zygfryd Myśliwiec, Feliks Mierzwiński, Dorota Malik, Tadeusz Malinowski, Aniela Pazurek, Aniela Polańska, Jan Pawlik, Edward Piechulek, Joanna Pawłowska, Jadwiga Piłka (Żurawicka), Paweł Rypa, Krystyna Stenzel, Maria Stróżycka, Jadwiga Stańska, Julianna Szydłowska, Anna Szczodruch, Janina Tamulec, Agnieszka Wołowska i Irena Zajączkowska.

Przez całe czterdziestolecie wśród osób zatrudnionych w spółdzielni dominowały kobiety. Pod koniec 1953 r. na 130 zatrudnionych 83 były to kobiety. Stanowiło to 63,8%. Podobne proporcje występowały w latach siedemdziesiątych, np. w 1971 r. na 449 pracujących 304 to kobiety (67,7%). 31 grudnia 1988 r. w spółdzielni pracowało 336 kobiet, co w zestawieniu z 623 zatrudnionymi pracownikami dawało 53,9%.

Kędzierzyńska spółdzielnia została utworzona jako spółdzielnia mająca zatrudniać głównie inwalidów. Dlatego też już w pierwszym okresie istnienia spółdzielni jej kierownictwo położyło główny nacisk na aktywizację zawodową inwalidów. Poprzez stworzenie odpowiednich warunków dla osób niepełnosprawnych starano się przywrócić im sprawność fizyczną — umożliwiającą wykonywanie określonej pracy — oraz poprzez rozbudzenie wiary w swoją przydatność zawodową, ukształtować pożądne postawy psychiczne. Nie prowadzono wówczas, podobnie jak w pozostałych spółdzielniach inwalidów na terenie kraju, rehabilitacji zawodowej inwalidów rozumianej jako celowe i zorganizowane współdziałanie obejmujące edukację psychiczną i zawodową zatrudnionych osób niepełnosprawnych. Sytuacja zmieniła się po 1957 r., tj. po wyodrębnieniu spółdzielczości inwalidzkiej ze spółdzielczości pracy. Nastąpiła wówczas intensyfikacja poczynań zmierzających do rehabilitacji zawodowej członków spółdzielni inwalidzkich. Przejawiła się ona przede wszystkim w organizacji własnej służby zdrowia i tworzeniu zakładów pracy chronionej. Centralne władze spółdzielczości inwalidzkiej podkreślały prymat zagadnień rehabilitacji zawodowej inwalidów nad problematyką gospodarczą. Upowszechniło się przekonanie, że rola spółdzielni inwalidzkiej nie kończy się na przysposobieniu inwalidy do

pracy na danym stanowisku pracy, lecz przejawia się ona w stałej opiece nad zatrudnionymi inwalidami i członkami ich rodzin. Opieka ta miała się koncentrować na działalności rehabilitacyjno-leczniczej, na stworzeniu odpowiednich dla inwalidów warunków pracy, zapewnieniu im właściwego wypoczynku w formie akcji wczasowej i dbaniu o właściwe rozwiązywanie spraw bytowych inwalidów i ich rodzin.

W „Świerczewskim" już w 1958 r. podjęto szeroko zakrojone działania zmierzające do rehabilitacji zawodowej inwalidów. Przyjęto jako zasadę, że każdy nowo przyjęty do zakładu inwalida poddawany był szczegółowym badaniom przez lekarza zakładowego, który po przeprowadzeniu ustnego wywiadu kwalifikował go w zależności od stanu zdrowia do określonej pracy. Przy spółdzielni działało wówczas dobrze wyposażone ambulatorium. Zatrudniony był lekarz ogólny, lekarz stomatolog i higienistka. Z opieki lekarskiej korzystali także członkowie rodzin inwalidów.

Kierownictwo spółdzielni rozwiązując sprawy rehabilitacji zawodowej inwalidów prowadziło pracę w dwóch kierunkach. Jeden to przygotowanie inwalidy do pracy i życia w społeczeństwie, a drugi to przystosowanie warunków pracy i środowiska dla potrzeb i możliwości inwalidy. Ze wszystkimi zatrudnionymi w spółdzielni inwalidami prowadzono okresowe rozmowy w celu ustalenia podstawowych potrzeb pracowników oraz udzielania im pomocy w rozwiązywaniu kłopotów osobistych i zawodowych. Potrzebującym służono odpowiednimi poradami i przyznawano właściwą pomoc materialną. W swych poczynaniach nie ograniczano się jedynie do osób zgłaszających się do pracy w spółdzielni. Poprzez kontakt z władzami terenowymi i opiekunami społecznymi wyszukiwano inwalidów mieszkających w Kędzierzynie i okolicy oraz przyznawano im pracę w spółdzielni. W tym samym celu kontaktowano się ze szkołami specjalnymi. Inwalidów do pracy w spółdzielni przyjmowano zawsze, bez względu na limit zatrudnienia. Stąd częste były wypadki jego przekroczenia.

Prowadzona przez spółdzielnię rehabilitacja podstawowa obejmowała szkolenie przywarsztatowe inwalidów o różnych schorzeniach. Chodziło tu głównie o poprawę stanu fizycznego inwalidy, przyuczenie go do wykonywania określonych czynności zawodowych

i osiągnięcie przez niego wydajności pracy równej przynajmniej połowie wydajności przeciętnego pracownika.

Zgodnie z decyzjami Związku Spółdzielni Inwalidów z 11 marca 1967 r. rehabilitacja podstawowa trwała od 1 do 6 miesięcy. Ewentualne przedłużenie czasu jej trwania następowało w indywidualnych wypadkach, po uzyskaniu zgody Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Inwalidów w Opolu.

W okresie rehabilitacji zawodowej, poza przyuczeniem osób nowo zatrudnionych do wykonywania zawodu, starano się także zaangażować pracownika w działalność różnych kół zainteresowań i organizacji społecznych działających w zakładzie. Każdy inwalida podejmujący pracę w kędzierzyńsko-kozielskiej spółdzielni otrzymywał opiekuna. Przeważnie był nim instruktor zawodu. Spostrzeżenia opiekuna były uwzględniane przy dokonywaniu analizy wstępnej adaptacji przydatności zawodowej zatrudnionego inwalidy, a w następnych miesiącach okresowej oceny przydatności zawodowej.

Działania spółdzielni w zakresie rehabilitacji zawodowej inwalidów były możliwe dzięki odpowiedniej polityce władz państwowych. Uchwały Rady Ministrów w sprawie rozwoju spółdzielczości inwalidzkiej z lat 1959, 1967 i 1973 zagwarantowały prymat działalności rehabilitacyjnej i społecznej spółdzielni inwalidów nad ich działalnością ekonomiczną. Przewidywały one także różne udogodnienia dla działalności gospodarczej spółdzielni zaangażowanych w poczynania rehabilitacyjne. Do powyższych decyzji nawiązano w uchwale zarządu Centralnego Związku Spółdzielni Inwalidów z 14 stycznia 1982 r. w sprawie „podstawowych problemów kompleksowej rehabilitacji oraz działalności socjalnej w jednostkach organizacyjnych spółdzielczości inwalidów". Była ona podstawą działania spółdzielczości inwalidzkiej w latach osiemdziesiątych.

Działalność zmierzająca do rehabilitacji zawodowej inwalidów wymagała określonych środków. Początkowo w „Świerczewskim" były one niewielkie i w dodatku, ze względu na obowiązujące przepisy, nie zawsze w pełni wykorzystane. Przykładowo: w 1962 r. na planowane wydatki z tego funduszu w kwocie 114.000 zł wykorzystano jedynie 17.862 zł. W następnych latach fundusz ten szybko rósł i w 1966 r. osiągnął wielkość 809.184 zł — z czego wykorzystano 785.555 zł. Duże przyrosty funduszu rehabilitacji zawodowej na-

stępowały w latach siedemdziesiątych. W 1971 r. wydatkowano już 1.147.000 zł, w 1974 — 3.213.000 zł, a w 1981 r. 28.482.000 zł. W 1988 r. fundusz rehabilitacji zawodowej osiągnął kwotę 248.876.200 zł.

Na działalność rehabilitacyjną w kędzierzyńskiej spółdzielni przeznaczano także środki z funduszu socjalnego. Z funduszu rehabilitacji zawodowej finansowano rehabilitację podstawową, prowadzenie zakładów pracy chronionej, rehabilitację leczniczą, leczenie sanatoryjne, prowadzenie zajęć sportowych i gimnastyki, organizację stanowisk pracy i zakup sprzętu ułatwiającego życie inwalidom, a z funduszu socjalnego koszty wczasów, obozów, kolonii i wycieczek, utrzymanie gabinetu stomatologicznego, organizację okolicznościowych imprez, zapomogi okolicznościowe, pomoc dla emerytów oraz wydatki na pozyskiwanie mieszkań dla inwalidów.

Większość środków z funduszu rehabilitacji zawodowej na ogół wydatkowano na tworzenie nowych lub usprawnienie istniejących stanowisk pracy. Wysokość wydatkowanych środków w przeliczeniu na jednego inwalidę systematycznie rosła, osiągając w latach osiemdziesiątych stosunkowo wysokie kwoty. Przykładowo: w 1982 r. na jednego inwalidę z funduszu rehabilitacji wydatkowano średnio 96.098 zł. Razem w spółdzielni wydano wówczas na cele związane z rehabilitacją 40.265.000 zł.

W "Świerczewskim", jak wspomniano wyżej, pracę związaną z rehabilitacją zawodową inwalidów zintensyfikowano pod koniec lat sześćdziesiątych. Szła ona w różnych kierunkach. Początkowo głównie zmierzała do przyuczenia inwalidów do zawodu, poprawy ich warunków pracy a następnie rozszerzona została na tworzenie zakładów pracy chronionej .W tych ostatnich poczynaniach Spółdzielnia Inwalidów im. Generała Karola Świerczewskiego w Kędzierzynie-Koźlu należała do pionierów wśród spółdzielni opolskich. Już w 1961 r. utworzono w Kędzierzynie eksperymentalny zakład pracy chronionej dla 8 osób, które chorowały na gruźlicę. Po uzyskaniu pozytywnych efektów ludzie ci przeniesieni zostali na ogólną salę produkcyjną, gdzie realizowano produkcję dziewiarską. Przykładem działań spółdzielni na rzecz rehabilitacji zawodowej inwalidów może być rok 1962. Do zawodu przyuczono wówczas 67 inwalidów nowo przyjętych, 15 przeszkolono na specjalistycznych kursach kwalifikacyjnych, a 12 osobom zmieniono zgodnie z opinią lekarza, warunki

pracy. Aby poprawić warunki pracy zakupiono 17 krzesło-stołków i jeden wózek inwalidzki, a także urządzono od podstaw szatnię, pokój higieniczny dla kobiet i pokój wypoczynkowy. W listopadzie 1962 r. utworzono też stanowisko asystenta socjalnego. Miał on pomagać inwalidom w rozwiązywaniu ich życiowych problemów. Dążąc do rehabilitacji zawodowej inwalidów stosowano różne środki, m.in. od października 1963 r. upowszechniano wśród potrzebujących gimnastykę rehabilitacyjną. Prowadził ją podczas pracy zatrudniony wtedy magister wychowania fizycznego.

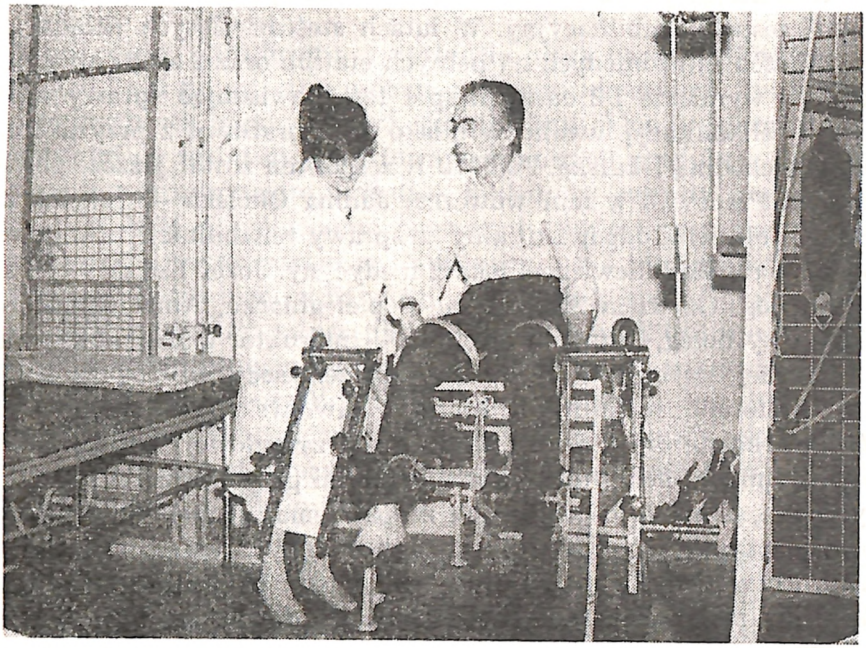

Przychodnia zakładowa — gabinet fizykoterapii.

Wzrastająca z roku na rok liczba zatrudnianych w spółdzielni osób ciężko poszkodowanych, bądź chorych, stworzyła potrzebę nasilenia działań rehabilitacyjnych i socjalnych. Dało się to zauważyć szczególnie w drugiej połowie lat sześćdziesiątych. Przykładowo: w 1966 r. na 356 osób pracujących w spółdzielni 268 było inwalidami. Stanowiło to 76,6%. Spośród 164 chałupników, wywodzących się

prawie ze wszystkich powiatów Opolszczyzny, 160 osób to inwalidzi. W 268-osobowej grupie: 7 osób to inwalidzi wzroku, 27 głusi i głuchoniemi, 20 ozdrowieńcy po przebyciu gruźlicy, 8 chorzy na reumatyzm, 7 z uszkodzeniami kończyn górnych, 41 z uszkodzonymi kończynami dolnymi, 5 z chorobami przewodu pokarmowego, 33 z chorobami układu krążenia, 21 z chorobami neurologicznymi, 30 z chorobami psychicznymi, 6 głęboko upośledzeni psychicznie, 32 z licznymi schorzeniami lub kalectwem oraz 31 to osoby w wieku emerytalnym. W wyżej scharakteryzowanej grupie (bez emerytów) 2 osoby były inwalidami I grupy, 18 — II a 217 — III.

W istniejącej sytuacji poważnie rozbudowywano w „Świerczewskim" zespół rehabilitacyjny. W latach sześćdziesiątych składał się on z 6 osób zatrudnionych na pełnych etatach oraz 2 osób zatrudnionych w wymiarze 1|2 etatu. Zespół ten rozwiązując sprawy związane z rehabilitacją inwalidów blisko współpracował z przyzakładową przychodnią lekarską. Po 1970 r. zespół ten został jeszcze powiększony. Pracowali w nim wówczas: Janina Okólska — członek zarządu spółdzielni odpowiedzialny za sprawy rehabilitacji zawodowej, Mieczysław Matykiewicz — lekarz medycyny, Józef Kozak — lekarz stomatolog, Gertruda Kochańska — pielęgniarka, Anna Gniazdowska — psycholog, Krystyna Piechota — instruktor w Zakładzie Pracy Chronionej, Barbara Werbowska — asystent socjalny, Helena Zaleska — referent socjalny i Joanna Pawłowska — technik BHP. W tym okresie czasu służba rehabilitacji zawodowej, współpracując z władzami miasta, a także z miejscowymi przychodniami specjalistycznymi, orzekała o potrzebach zaopatrzenia, uzupełnienia lub naprawy aparatów ortopedycznych, protez i innych urządzeń technicznych ułatwiających życie i pracę inwalidom. Przeprowadzała także działania zmierzające do rehabilitacji zawodowej inwalidów, organizowała leczenie psychofizyczne oraz pełniła opiekę zdrowotną i socjalną nad załogą spółdzielni. Przykładowo: w 1971 r. w ramach pracy zespołu rehabilitacji zawodowej przeprowadzono 718 badań profilaktycznych, wstępnych, okresowych i kontrolnych. Udzielono 3.163 porady ambulatoryjne i skierowano na leczenie sanatoryjne 28 osób. W spółdzielni pracowało wówczas 449 osób, z czego 354 było inwalidami (78,8%).

Niezwykle ważnym elementem rehabilitacji zawodowej pracowników spółdzielni było utworzenie zakładu pracy chronionej. Po

pozytywnych doświadczeniach w latach 1961—1962 kontynuowano prace w tym kierunku. Doprowadziły one do uruchomienia w 1966 r., w budynku po byłej tkalni, zakładu pracy chronionej dla inwalidów z chorobami neurologicznymi i psychicznymi. W zakładzie tym inwalidzi stanowili 95% ogółu zatrudnionych, a pracowało w nim średnio 80 osób. Zakład specjalizował się w produkcji chemicznej. W początkach lat siedemdziesiątych produkowano w nim świece a następnie także znicze. Inwalidów do pracy w spółdzielni kierował wtedy Wydział Zdrowia Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Koźlu i Przychodnia Zdrowia Psychicznego w Kędzierzynie. W 1971 r. w zakładzie tym pracowało 87 osób, z czego 83 było inwalidami.

Możliwości zatrudnienia w zakładzie pracy chronionej nawet inwalidów I i II grupy, czyli osób ciężko poszkodowanych, i uzyskiwanie korzystnych efektów w ich rehabilitacji skłoniły kierownictwo spółdzielni do rozbudowy tej formy organizacji produkcji. Stopniowo zaczęto przekształcać pozostałe zakłady w zakłady pracy chronionej. W 1974 r. spółdzielnia prowadziła już cztery zakłady pracy chronionej. Były to: zakład w Pawłowiczkach i trzy zakłady w Kędzierzynie. Dwa z nich (w Pawłowiczkach i Kędzierzynie) zatrudniały inwalidów z różnymi schorzeniami — produkowali oni znicze. Z pozostałych jeden grupował inwalidów ze schorzeniami psychicznymi i nerwowymi (wytwarzali świece), a drugi osoby z dolegliwościami aparatu ruchu. Zatrudnieni w nim wytwarzali knoty do zniczy. Łącznie w zakładach pracy chronionej pracowało wówczas 170 osób, spośród których 157 było inwalidami.

Następny, 1975 r., był dla spółdzielni rokiem przełomowym, bowiem cała spółdzielnia uzyskała wówczas status zakładu pracy chronionej. Kędzierzyńsko-kozielska spółdzielnia zawsze zatrudniała ponad 75% inwalidów. Dawało to „Świerczewnkiemu" określone preferencje. Korzystne dla spółdzielni było również to, że od połowy lat siedemdziesiątych większość inwalidów pracowała w warunkach pracy chronionej. Przykładowo: w 1981 r. na 558 osób zatrudnionych w spółdzielni 424 było inwalidami, a 276 spośród nich pracowało w zakładach pracy chronionej. Aby utrzymać status zakładu pracy chronionej, spółdzielnia musiała systematycznie poprawiać warunki pracy zatrudnionych w niej inwalidów. Analiza dokumentów wskazuje, że w zakresie tym czyniono dużo. Wyraźna poprawa zaznaczyła

się zwłaszcza po wybudowaniu nowego zakładu. Do potrzeb rehabilitacji podstawowej zorganizowano wówczas warsztat szkoleniowy wyposażony w odpowiednie stanowiska pracy. Od 1982 r. szkolono w nim chętnych do pracy w charakterze: montera choinek, pakowacza świec, dekoratora świec, zaciskacza knotów, konfekcjonera choinek, składacza pudełek i operatora urządzeń. W tym samym roku przekazano załodze salkę do kinezyterapii i wyposażono ją w sprzęt niezbędny do prowadzenia ćwiczeń usprawniających. Wszystkie te działania stworzyły warunki do uzyskiwania przez spółdzielnię, przy kolejnych weryfikacjach, statusu zakładu pracy chronionej.

Warsztat szkoleniowy.

W działalności rehabilitacyjnej prowadzonej przez spółdzielnię poważną rolę odegrał sport i ćwiczenia fizyczne. Systematyczna gimnastyka lub zajęcia sportowe nie tylko fizycznie usprawniały ćwiczących, ale także korzystnie wpływały na ich stan psychiczny. Działalność sportową wśród inwalidów prowadzono od początku ist-

nienia zakładu. Spółdzielnia była członkiem Międzyspółdzielnianego Klubu Sportowego „Start — Kłodnica". W ramach klubu jego członkowie objęci zostali zajęciami rekreacyjnymi, popołudniowymi imprezami sportowymi oraz uczestniczyli w akcjach turystyczno-krajoznawczych i obozach sportowo-rehabilitacyjnych. Członkowie klubu najczęściej działali w takich sekcjach jak: pływanie, lekkoatletyka, tenis stołowy, podnoszenie ciężarów i piłka siatkowa. Sportowcy „Świerczewskiego" zajmowali liczące się pozycje w rozgrywkach sportowych na szczeblu województwa i kraju: m.in. już w latach sześćdziesiątych uzyskali kilka razy I miejsce we współzawodnictwie sportowym między spółdzielniami województwa opolskiego.

W drugiej połowie lat siedemdziesiątych zrezygnowano z członkostwa w klubie „Start" i utworzono własne Koło Sportowo-Turystyczne „Start". Liczba osób zaangażowanych czynnie w działalność koła była różna i wahała się od 64 w 1978 r. do 142 w 1982 r. i 139 w 1987 r. Nie oznaczało to, że tylko do tych osób ograniczała się działalność rekreacyjno-sportowa prowadzona przez spółdzielnię. We wspomnianym wyżej 1978 r. w różnego rodzaju imprezach sportowo-rehabilitacyjnych uczestniczyły 294 osoby, 42 inwalidów przebywało na turnusach rehabilitacyjnych w Wiśle, a kilkanaście osób systematycznie korzystało z krytej pływalni i wydzierżawionej przez spółdzielnię sali gimnastycznej. Stopniowo, przezwyciężając duże opory psychiczne inwalidów, starano się spowodować ich udział w zajęciach rekreacyjnych i sportowych kładąc jednocześnie mniejszy nacisk na pracę z wybraną grupą sportowców. Przykładowo: w 1987 r. w popołudniowych zajęciach sportowych prawie systematycznie brało udział 110 osób. W tym samym roku zorganizowano 24 imprezy turystyczne, w których wzięły udział 493 osoby. Przeprowadzono też spartakiadę, w której czynnie uczestniczyło 49 osób. Mimo mniejszego nacisku na sport wyczynowy reprezentanci spółdzielni zdołali jednak zdobyć kilka tytułów mistrzowskich podczas Ogólnopolskich Igrzysk Sportowych Inwalidów. Prowadzenie działalności sportowo-rekreacyjnej wymagało znacznych nakładów finansowych. Członkowie spółdzielni corocznie przekazywali część swego zysku na działalność sportową. Poza tym rekreację sportową finansowano z funduszu rehabilitacji zawodowej.

W latach osiemdziesiątych zdołano do programu kompleksowej rehabilitacji inwalidów włączyć wszystkie poczynania Koła Sporto-

wo-Turystycznego „Start". Koło to organizowało wówczas średnio 60 zawodów sportowych rocznie, około 10 kilkudniowych wyjazdowych imprez sportowo-turystycznych oraz zapewniało udział swych członków w średnio 20 imprezach wojewódzkich i centralnych. Istotnym elementem korzystnie wpływającym na stan zdrowia inwalidów był ich udział w turnusach rehabilitacyjno-usprawniających. W ostatnich latach uczestniczyło w nich średnio 120 inwalidów.

Spotkanie członków Klubu Honorowych Dawców Krwi w dniu 21 listopada 1988 r.

Z działalnością rehabilitacyjną prowadzoną przez spółdzielnię ściśle powiązana była opieka socjalna. Dotyczyła ona ogółu pracowników zatrudnionych w spółdzielni i nie ograniczała się tylko do opieki indywidualnej nad pracownikiem w obrębie zakładu, lecz obejmowała także członków jego rodziny. Objęła ona takie formy jak ochronę zdrowia,zapewnienie pobytu w sanatoriach i domach wypoczynkowych, organizację obozów rehabilitacyjnych, udzielanie zapomóg, zapewnienie pomocy w remontach mieszkań, ułatwianie zakupów artykułów przemysłowych, a także w niektórych okresach czasu artykułów żywnościowych.

Rozmiary pomocy świadczonej na rzecz inwalidów były uzależnione od sytuacji ekonomicznej spółdzielni. Na ogół jednak pomoc ta była odczuwalna przez pracowników. Od początku istnienia spółdzielni funkcjonowała w niej komisja socjalno-bytowa. Przydzielała ona pożyczki zwrotne, zapomogi bezzwrotne, zapewniała wczasy wypoczynkowe, umieszczała dzieci w świetlicach i przedszkolach, pomagała uzyskać mieszkanie, a szczególnie potrzebującym przydzielała miejsca w pokojach gościnnych. W latach pięćdziesiątych dobrze rozwinęła się działalność kasy wzajemnej pomocy. Z jej usług korzystali prawie wszyscy pracownicy. Wtedy też realizowano wszystkie wnioski pracowników dotyczące skierowań na wczasy i do sanatoriów oraz na kolonie dziecięce. Potrzeb tych nie było dużo. Przeciętnie w ciągu roku z wczasów i pobytu w sanatoriach korzystało od 10 do 30 osób, a z kolonii około 20 dzieci. Upowszechniły się też wówczas imprezy organizowane dla dzieci, z których największą popularnością cieszyły się choinki. Środki przeznaczone na cele socjalne pod koniec lat pięćdziesiątych nie przekraczały rocznie 100.000 zł.

W latach sześćdziesiątych, poza stosowanymi dotychczas formami pomocy socjalnej, upowszechniły się wycieczki. Organizowano je do atrakcyjnych miejsc w kraju, a także do Czechosłowacji. Znaczną część środków przeznaczano również na zakup sprzętu ułatwiającego pracę, aparatów słuchowych, maszynek elektrycznych do golenia dla niewidomych, pralek dla ciężko poszkodowanych inwalidów, wózków inwalidzkich i protez. Ze środków socjalnych przeprowadzano też remonty bieżące mieszkań pracowników a także kupowano środki odżywcze dla potrzebujących. Przykładowo: w 1963 r. przeprowadzono 22 remonty bieżące mieszkań, środki odżywcze przydzielono 56 osobom, a 38 potrzebującym przyznano zapomogi losowe. W tym roku członkowie komisji socjalno-bytowej odwiedzili w domach 78 inwalidów i zapoznali się z ich sytuacją życiową. Z roku na rok rosły środki przeznaczone na fundusz socjalny. W 1970 r. na cele te wykorzystano już 481.000 zł.

W latach siedemdziesiątych, poza omawianymi powyżej formami pomocy socjalnej, upowszechniło się korzystanie z wczasów „pod gruszą". Niestety wiele osób korzystających z dotacji na ten cel nie wyjeżdżało poza miejsce swego zamieszkania a przyznawane środki pieniężne traktowało jako dodatkową pomoc socjalną. Nadal wszyscy

chętni otrzymywali skierowania na wczasy, kolonie i obozy. Korzystne zmiany w latach siedemdziesiątych nastąpiły w warunkach pracy. Tworzono pomieszczenia lub kąciki rekreacyjne, badano w miejscach pracy mikroklimat, hałas i oświetlenie.

Duże zmiany w realizacji opieki socjalnej nastąpiły także w latach osiemdziesiątych. Po zakończeniu budowy nowego zakładu znacznie poprawiły się warunki pracy. Poza tym w związku z trudną sytuacją gospodarczą kraju służby socjalne zajęły się zaopatrywaniem pracowników w potrzebne im towary. W listopadzie 1981 r. zorganizowano bufet przyzakładowy. Korzystało z niego około 150 osób. Wydawano w nim posiłki osobom uprawnionym oraz prowadzono sprzedaż reglamentowanych artykułów spożywczych.

Stołówka zakładowa.

Szczególnie dużo pracy miały służby socjalne w latach 1982—1983. Po wprowadzeniu w dniu 13 grudnia 1981 r. stanu wojennego, sprawy socjalne realizowała sekcja socjalno-bytowa. Rozprowadzano wśród pracowników kartki zaopatrzeniowe, środki do utrzymania

czystości i inne artykuły przemysłowe, które zarządowi spółdzielni udało się zakupić. Przykładowo: w ramach zaopatrzenia na zimę rozprowadzono w 1982 r.: 5 ton owoców, 2 tony cebuli, 3,5 tony kapusty, 70 ton ziemniaków, a przed świętami Bożego Narodzenia 1.000 kg żywego karpia. Zorganizowano też dla pracowników żywienie abonamentowe w mieście. Korzystało z niego 158 osób. Mimo występujących trudności udało się zapewnić wszystkim chętnym pobyt na wczasach. W 1982 r. z tej formy pomocy socjalnej skorzystało 133 pracowników, 121 członków ich rodzin, oraz 5 rencistów. 49% korzystających z wczasów organizowało je we własnym zakresie. Na działalność socjalno-bytową w 1982 r. przeznaczono 2.973.435 zł.

Przez cały okres istnienia spółdzielni dobrze funkcjonowała też opieka lekarska. Kierownictwo spółdzielni, nawet w okresach trudnych, sprawom opieki lekarskiej poświęcało dużo uwagi. Z roku na rok poprawiała się dostępność służby zdrowia dla pracowników. Rosła też liczba wykonywanych badań i zabiegów. Przykładowo: w 1983 r. przeprowadzono 5.401 badań profilaktycznych, wykonano 606 zabiegów fizykoterapeutycznych, 220 masaży, 120 ćwiczeń leczniczych, a w 1985 r. udzielono 10.050 porad lekarskich, wykonano 3.925 zabiegów pielęgniarskich, 413 masaży, 910 zabiegów w gabinecie fizykoterapii i 664 w gabinecie kinezyterapii. W połowie lat osiemdziesiątych służbę lekarsko-pielęgniarską realizowało 14 osób. Od 1986 r. spółdzielnia posiadała też własne laboratorium analityczne. Na cele socjalne wydatkowano w 1985 r. 6.516.122 zł.

Różnie w minionym czterdziestoleciu kształtowały się płace pracowników spółdzielni. Z zachowanych materiałów wynika, że w porównaniu do płac w innych spółdzielniach inwalidzkich z terenu województwa opolskiego były one niskie. Sytuacja ta uległa dopiero zmianie w początkach lat osiemdziesiątych. Dokonane wówczas podwyżki uplasowały „Świerczewskiego" wśród grupy spółdzielni o najkorzystniejszych warunkach płacowych w województwie opolskim. W początkach lat sześćdziesiątych średnia płaca w „Świerczewskim" wynosiła 1.213 zł, a w 1970 r. osiągnęła już 2.029 zł, w tym samym roku średnia płaca w spółdzielczości inwalidzkiej w województwie opolskim uplasowała się na poziomie 2.154 zł. Coroczny przyrost płacy skorelowany był ze wzrostem wydajności pracy, która na ogół wyprzedzała wzrost płacy. W 1980 r. średnia płaca w zakładach o pro-

dukcji zwartej wyniosła 4.815 zł, a w chałupnictwie 4.332 zł. W 1988 r. płace wynosiły odpowiednio 50.327 zł (zakład zwarty) i 39.189 zł (produkcja chałupnicza).

6. DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZA SPÓŁDZIELNI

Spółdzielnia Inwalidów im. Generała Karola Świerczewskiego w Kędzierzynie w początkach swojego istnienia dysponowała 12 warsztatami do produkcji kilimów, 6 krosnami ręcznymi, 5 maszynami dziewiarskimi i 2 maszynami do szycia. W oparciu o to wyposażenie zorganizowano działy: kilimiarski, dziewiarski, tkacki, wikliniarski oraz punkty usługowe: krawiecki i szewski.

Zła jakość maszyn, niskie kwalifikacje pracowników oraz brak odpowiednich surowców spowodowały znaczne trudności w utrzymaniu wyżej wymienionych działów produkcyjnych. Już po kilku miesiącach (w marcu 1950 r.) zlikwidowano zakład dziewiarstwa ręcznego. Rozwijano natomiast dziewiarstwo maszynowe, szkoląc w tym kierunku załogę. Przygotowano się także do uruchomienia produkcji firanek. Podjęto ją w lipcu 1951 r.

Wraz z rozwojem produkcji we wszystkich posiadanych działach starano się zapewnić wyprodukowanym towarom zbyt na warunkach gwarantujących spółdzielni odpowiedni zysk. Nie zawsze było to możliwe do zrealizowania, ponieważ jakość produkowanych towarów była często mało konkurencyjna wobec ofert innych producentów. Trochę sytuację spółdzielni poprawiło uruchomienie własnego sklepu. Nastąpiło to w lipcu 1951 r.

Mimo starań kierownictwa spółdzielni nie potrafiono jednak podnieść jakości wytwarzanych wyrobów. Znalazło to odzwierciedlenie w krytycznej ocenie dokonanej przez rewidentów Centrali Spółdzielni Inwalidów pod koniec 1952 r. Chaotyczna organizacja produkcji, brak właściwej kalkulacji cen, wprowadzanie produkcji bez zatwierdzenia cen przez upoważnione do tego instytucje powodowały straty finansowe spółdzielni. Przykładowo: w połowie 1952 r. obniżono proponowaną cenę rękawic z 55 zł na 45 zł. Spowodowało to straty sięgające tylko w III kwartale 1952 r. 70 tysięcy zł. W ówczesnych warunkach były to straty duże. Przykład rękawic nie był odosobniony, bo w tym samym czasie wysłano do odbiorców swetry bez gu-

zików, których zaopatrzeniowcy nie mogli zakupić. W konsekwencji spowodowało to również obniżkę cen i straty finansowe dla spółdzielni.

Chcąc poprawić sytuację finansową spółdzielni, w początkach 1953 r. podjęto akcję odwoływania się do solidarności pracowników organizując cały cykl narad produkcyjnych, na których omawiano sprawy jakości produkcji, oszczędności surowców i obniżkę kosztów własnych. Zlikwidowano także mało opłacalne działy produkcji — wikliniarski i tkactwa ręcznego. Utworzono natomiast zakład produkcji kołder, a także zakłady naprawy: maszyn biurowych, naczyń kuchennych i rowerów oraz szklarski i malarski. W tym okresie czasu uruchomiono również sklep fabryczny w Głogówku.

Często spółdzielnia zmuszona była ograniczać swoją produkcję z powodu braku surowców. W początkach lat pięćdziesiątych prawie zawsze odczuwano niedobory w zaopatrzeniu w wełnę, końskie włosie i adamaszek. Przykładowo: tego ostatniego na zaplanowane w I kwartale 1955 r. — 15.000 m otrzymano jedynie 3.000 m. Na efekty produkcji rzutowały także możliwości zbytu. Każde zahamowanie popytu na produkowane przez spółdzielnię towary powodowało ograniczenie produkcji.

W pierwszych latach swojego istnienia spółdzielnia nie potrafiła wypracować jednolitego profilu produkcji. Wytwarzała ona wiele asortymentów z szeroko rozumianej produkcji włókienniczej. Poza działalnością wytwórczą prowadziła też działalność usługową i handlową. W połowie 1956 r. spółdzielnia posiadała w Kędzierzynie następujące zakłady produkcyjne: dziewiarski (maszynowy), tkacki, produkcji kołder, a także zakłady usługowe: krawiecki, radiotechniczny i zegarmistrzowski. Oprócz tego prowadziła zakład usługowy krawiecki w Zdzieszowicach, sklep wielobranżowy w Kędzierzynie i taki sam w Głogówku. Profil produkcyjny Spółdzielni Inwalidów im. Generała Karola Świerczewskiego zbliżony był w pierwszych latach do profilu produkcyjnego Spółdzielni Pracy Wytwórczej „Promień". W wyniku rozbranżowienia, dokonanego w tej ostatniej pod koniec 1954 r., powstała m.in. Spółdzielnia Pracy Włókienniczo-Odzieżowej im. 5 Grudnia. Rozpoczęła ona samodzielną działalność 1 stycznia 1955 r. Użytkowała obiekty przy ulicy Grunwaldzkiej 11. Obszarem swojego działania obejmowała powiaty: kozielski i strzelecki oraz miasto Bielsko-Biała. Z inicjatywy Wojewódzkiego Związku Spół-

dzielni Pracy w Opolu kierownictwo spółdzielni im. 5 Grudnia podjęło działania zmierzające do połączenia ze spółdzielnią „Świerczewskiego".Połączenie uzasadniano koniecznością wzmocnienia obydwu spółdzielni, dążeniem do poprawy rentowności, staraniami o lepsze wykorzystanie obiektów i chęcią poprawy warunków pracy.

Próba uzyskania akceptacji walnego zebrania członków „5 Grudnia" na połączenie ze „Świerczewskim", podjęta 13 kwietnia 1956 r., zakończyła się niepowodzeniem. Członkowie spółdzielni obawiali się, że po połączeniu obu zakładów osoby, które nie są inwalidami mogą zostać zwolnione z pracy. Zwołane po dwóch miesiącach walne zebranie nadzwyczajne uchwaliło jednak większością głosów (80%) dokonanie połączenia ze Spółdzielnią Inwalidów im. Generała Karola Świerczewskiego. Spółdzielnia Pracy Włókienniczo-Odzieżowej im. 5 Grudnia wniosła do spółdzielni „Świerczewskiego" majątek w postaci działki o powierzchni 1.331 m² wraz z budynkiem murowanym oraz maszyny tkackie, krosna wąskie i szerokie, maszyny krawieckie i biurowe. Po połączeniu obydwu zakładów „Świerczewski" posiadał 70 maszyn dziewiarskich, 60 maszyn krawieckich, 81 krosien włosiankowych, 13 krosien mechanicznych, 19 maszyn przygotowawczych, wiertarkę, heblarkę i piłę tarczową.

Połączenie niekorzystnie wpłynęło na sytuację finansową spółdzielni. Przejęto bowiem z „5 Grudnia" duże zapasy niechodliwych produktów gotowych — np. samodziału otrzymano 700.000 m. Ponieważ nie było na niego zbytu trzeba było obniżyć cenę, a jednocześnie wstrzymać dalszą produkcję. Przeceniono także materiały zalegające magazyny „Świerczewskiego" jeszcze od 1952 r. Łącznie w 1956 r. spółdzielnia na przecenach straciła 555.000 zł.

Poprawa sytuacji gospodarczej spółdzielni nastąpiła w 1957 r. Plan produkcji i usług, wprawdzie niższy niż w 1956 r., znacznie przekroczono (o 40,2%). Podobnie przekroczono plan sprzedaży (o 36,1%). Umożliwiło to spłatę kredytów, zlikwidowanie ponadnormatywnych zapasów wyrobów gotowych oraz osiągnięcie znacznej nadwyżki finansowej.

Ta korzystna sytuacja nie trwała jednak długo. Zahamowanie nastąpiło już pod koniec 1958 r. Spowodowały je głównie kłopoty zaopatrzeniowe. Jako surowce otrzymywano bowiem odpady często nie nadające się do produkcji. Brak zbytu na produkowane rękawiczki i kołdry zmusił zakład do faktycznego zaprzestania tej produkcji.

Sytuację pogarszał też wyeksploatowany park maszynowy. W tych warunkach pojawiła się koncepcja uruchomienia — przy współpracy z miejscowymi Zakładami Azotowymi — produkcji chemicznej. Inicjatorzy tej operacji uważali, że produkcja chemiczna będzie rentowna. Nie bez znaczenia był fakt, że stwarzała ona duże możliwości zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Koncepcja ta nie uzyskała jednak poparcia w jednostkach nadrzędnych spółdzielni.

Trudności finansowe spółdzielni zbiegły się z pracami zmierzającymi do utworzenia w Kędzierzynie spółdzielni zatrudniającej inwalidów niewidomych. W Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Koźlu pojawiła się propozycja przekazania do tej spółdzielni zakładu dziewiarskiego niewidomych, prowadzonego przez spółdzielnię „Świerczewskiego". Po ożywionej dyskusji podczas walnego zebrania członków w dniu 14 maja 1959 r. zadecydowano wyrazić zgodę na wydzielenie się zakładu dziewiarskiego zatrudniającego inwalidów niewidomych i przekształcenie go w odrębną spółdzielnię. W ten sposób z dniem 1 lipca 1959 r. powstała Spółdzielnia Inwalidów im. Ludwika Braille'a w Kędzierzynie. Spółdzielnia „Świerczewskiego" oddała nowo utworzonej spółdzielni część majątku, a także od 1 września 1959 r. internat, w którym mieszkali inwalidzi niewidomi. Kilka lat później 30 czerwca 1965 r. Spółdzielnia Inwalidów im. Generała Karola Świerczewskiego przekazała Spółdzielni Inwalidów im. Ludwika Braille'a jeszcze dwa zakłady produkcji firan.

Pod koniec lat pięćdziesiątych spółdzielnia „Świerczewskiego" realizowała szeroko rozbudowaną działalność produkcyjną. Przykładowo: w 1959 r. prowadzono 12 zakładów produkcyjnych, usługowych i handlowych. Były to zakłady: dziewiarski, tkacki, włosiankarski i wyrobu kołder w Kędzierzynie, zakład wyrobu firan w Katowicach —Ligocie, zakład wyrobu chodników w Krotoszowicach (powiat Rybnik), zakłady tkackie w Bielsku-Białej i Komorowicach koło Rybnika, punkty usługowe krawieckie w Kędzierzynie i Kłodnicy, punkt usług archiwalnych w Kędzierzynie i sklep detaliczny w Głogówku. Tak rozbudowana działalność produkcyjna utrudniała zarządzanie spółdzielnią, chociaż z drugiej strony ułatwiała szybką zmianę asortymentu produkcji. Nie zdołano tego jednak właściwie wykorzystać. We wspomnianym wyżej 1959 r. spółdzielnia nie wykonała zadań planowych zarówno w produkcji jak i w sprzedaży.

Plany te wykonano odpowiednio w 65,4%, i 66,4%. Spółdzielnia nieterminowo realizowała swoje zobowiązania. Zmuszona więc była do płacenia wysokich odsetek. W pewnym okresie czasu bank w ogóle odmówił dalszego kredytowania „Świerczewskiego". W tej sytuacji kierownictwo podjęło próbę zmiany struktury spółdzielni, metod jej zarządzania i asortymentu produkcji. W kwietniu 1960 r. zrezygnowano z prowadzenia tkalni w Komorowicach, zakładu wyrobu firan w Katowicach—Ligocie i zakładu wyrobu chodników w Krotoszowicach. Ten ostatni został przeniesiony do Sławięcic. Z zakładów zlokalizowanych w odległych miejscowościach pozostała jedynie tkalnia w Bielsku-Białej, na ogół przynosząca spółdzielni dochody. Zakupując nowe maszyny, zmodernizowano produkcję w dziale dziewiarskim. Uruchomiono też farbiarnię przestawiając się w całości na produkcję kolorowych tkanin bawełnianych. Zaczęto wówczas wytwarzać wyroby galanterii dziewiarskiej. Były to kamizelki męskie i chłopięce, swetry damskie i chłopięce oraz bluzki damskie. Produkowano także tkaninę sukienkową. Mimo wysiłków nie potrafiono jednak uzyskać trwałej poprawy sytuacji ekonomicznej spółdzielni. W świetle zachowanych dokumentów wydaje się, że główną przyczyną tego stanu rzeczy była wręcz fatalna sytuacja zaopatrzeniowa spółdzielni oraz niemożność sprostowania silnej konkurencji przemysłu kluczowego. Spółdzielnia w tym okresie czasu otrzymywała surowce ze zjednoczeń: Przemysłu Bawełnianego w Łodzi, Przemysłu Wełnianego Północ w Łodzi, Przemysłu Wełnianego Południe w Bielsku-Białej, Przemysłu Przędzalń Czesankowych w Łodzi i Przemysłu Włókien Sztucznych w Łodzi. Zdaniem zaopatrzeniowców zakłady podporządkowane tym zjednoczeniom przeważnie sprzedawały spółdzielni zalegające ich magazyny odpady. Często też samochód wysyłany po surowce wracał bez materiałów. Interwencje spółdzielni, podejmowane w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Opolu lub Komitecie Drobnej Wytwórczości w Warszawie, nie przynosiły większych efektów. Poza tym materiały sprowadzone do spółdzielni składowane były na podwórzu bez należytego zabezpieczenia. Pogarszało to ich stan i niekorzystnie rzutowało na jakość produkcji. Była ona zła. Przykładowo: produkowana w 1961 r. tkanina bawełniana wytwarzana była w gatunku I — w 35,8%, w II — w 61% i w III — w 3,2%. Wyroby dziewiarskie tylko w 68,8% zaliczane były do gatunku I. Tymczasem towar w II lub III gatunku nie znajdował na-

bywcy. Odbiorcy, których pozyskiwano podczas wiosennych i jesiennych Targów Krajowych w Poznaniu oraz na giełdach towarowych w Opolu i Wrocławiu, odmawiali przyjmowania produktów o niższej jakości. Ponieważ towar, wysyłany własnym transportem lub pocztą, kierowany był przeważnie na teren ówczesnych województw: poznańskiego, wrocławskiego, łódzkiego i opolskiego — więc kiedy zostawał przez odbiorców zwracany koszty niepotrzebnego transportu dodatkowo obciążały spółdzielnię.

Pogłębiające się trudności gospodarcze spółdzielni zbiegły się z koncepcjami koncentracji produkcji opracowanymi przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Opolu. Zakładały one w wypadku „Świerczewskiego" rezygnację z oddalonych od siedziby spółdzielni zakładów tkackich i skoncentrowanie się na produkcji dziewiarskiej. Realizując te zalecenia spółdzielnia zrezygnowała w połowie 1962 r. m.in. z tkalni w Bielsku-Białej i sklepu w Głogówku.

Program rozwoju spółdzielni, zalecany przez władze administracyjne województwa opolskiego, nie pokrywał się z koncepcjami opracowanymi przez Wojewódzki Związek Spółdzielni Inwalidów w Opolu i Związek Spółdzielni Inwalidów w Warszawie. Te nadrzędne jednostki „Świerczewskiego" sugerowały spółdzielni zmianę branży produkcyjnej i podjęcie produkcji chemicznej. Koncepcja ta odpowiadała ludziom kierującym wówczas spółdzielnią. Na wiosnę 1962 r. podjęto więc eksperymentalnie produkcję chemiczną. Przygotowując się do tego zatrudniono w ramach umowy — zlecenia dwóch pracowników naukowych z Instytutu Ciężkiej Syntezy Organicznej w Blachowni Śląskiej. Próbna produkcja „Barwolu" — środka do utrwalania farby na tkaninach — nie przyniosła jednak oczekiwanych efektów, ponieważ nie znalazł on uznania odbiorców. Dopiero wprowadzenie do produkcji „Lavolu" — środka myjąco-czyszczącego zakończyło się pełnym sukcesem. Produkt ten znalazł duże uznanie na rynku, stając się w latach sześćdziesiątych jednym z najpopularniejszych środków myjących. Pod koniec 1962 r. procentowy udział produkcji chemicznej wyniósł 1,2%. W tym samym czasie branża włókiennicza stanowiła 90,8%, a usługi 8% ogółu wartości produkcji i usług spółdzielni.

Podjęcie produkcji chemicznej nie spowodowało ograniczenia produkcji w dziale dziewiarskim. Potwierdza to fakt wprowadzenia w 1962 r. 13 nowych asortymentów w tym dziale. Opracowano też

wówczas nowe wzory w produkcji firanek oraz rozpoczęto wytwarzanie nowych tkanin obiciowych. Ta ostatnia produkcja okazała się dla spółdzielni nieopłacalna.

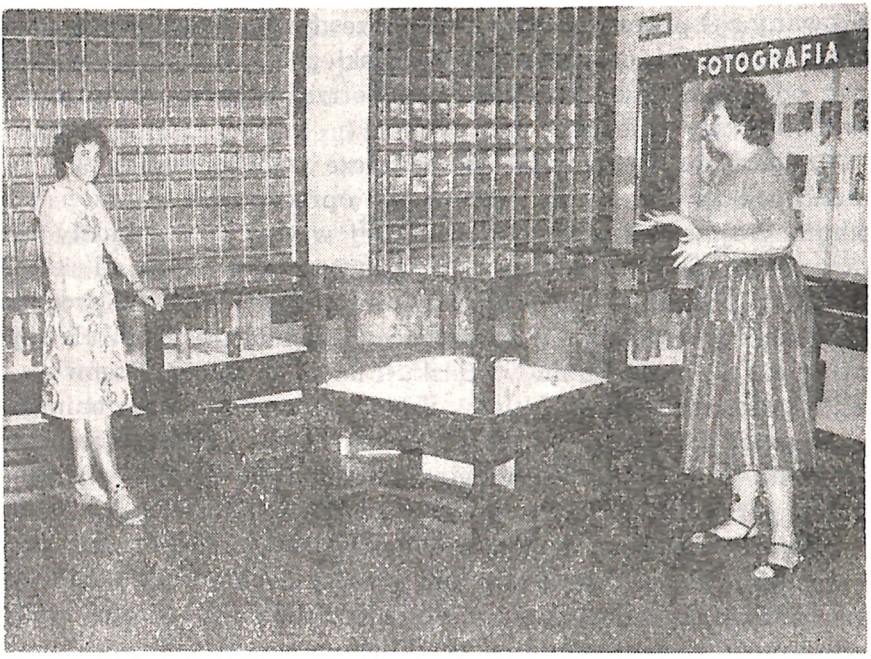

Hall budynku przy ulicy Powstańców 70. Gabloty z ekspozycją produkcji.

W początkach 1964 r. produkcja chemiczna stanowiła około 10% całości produkcji Spółdzielni Inwalidów im. Generała Karola Świerczewskiego w Kędzierzynie. Rozwijano ją stopniowo wprowadzając nowe asortymenty — m.in. w 1963 r. rozpoczęto w tkalni w Sławięcicach wyrabiać wykładzinę podłogową (linoleum), a w 1964 r. w zakładzie w Kuźni Raciborskiej poliestrowe osłony do obrabiarek.

Pomyślne rozpoczęcie przez spółdzielnię produkcji chemicznej było jednym z czynników skłaniających Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Opolu do podjęcia uchwały zobowiązującej „Świerczewskiego" do rezygnacji z prowadzenia branży włókienniczej i przestawienia się na produkcję chemiczną. Decyzja ta wywołała zdecydowany sprzeciw zarówno w kierownictwie spółdzielni,

jak i wśród jej załogi. Występując przeciwko koncepcjom przebranżowienia zdawano sobie sprawę z trudności jakie niosła zmiana profilu produkcyjnego. Najważniejsze z nich to nieodpowiednie warunki lokalowe, brak właściwych i pewnych źródeł zaopatrzenia, kłopoty z ewentualnym zbytem oraz ciężkie kalectwo znacznej części zatrudnionych w spółdzielni inwalidów. Sprzeciw wobec zamierzeń całkowitego przebranżowienia spółdzielni nie oznaczał w ogóle niechęci do produkcji chemicznej, bowiem produkcja ta systematycznie była rozwjana i przekroczyła pod koniec 1964 r. 40% całkowitej produkcji spółdzielni. O rozmiarach przyrostu tej produkcji świadczy fakt, że jeśli w 1963 r. wartość produkcji chemicznej wyniosła 1.200.000 zł to w 1964 r. osiągnęła już wartość 4.536.200 zł.

W 1965 r. proces rozwoju produkcji chemicznej, przy równoczesnym ograniczeniu działu włókienniczego, nasilił się. Widocznym znakiem tych przemian była likwidacja tkalni w Kędzierzynie i przeznaczenie budynku na produkcję chemiczną. Rok 1965 zakończył się wykonaniem produkcji chemicznej o wartości 8.320.000 zł, przy 19.598.400 zł wartości produkcji całej spółdzielni.

W 1965 r. branża włókiennicza ograniczała się już tylko do oddziału produkcji dziewiarskiej w Kędzierzynie i oddziału produkcji chałupniczej w Kędzierzynie, a produkcja chemiczna realizowana była przez zakład w Kędzierzynie (produkcja „Lavolu"), zakład poliestrów w Kuźni Raciborskiej i zakład wykonujący ceratę podłogową w Sławięcicach. Poza tym spółdzielnia prowadziła wtedy 4 punkty usługowe krawieckie, jeden modniarski oraz jeden sklep.

Konsekwentnie zmierzając do umocnienia branży chemicznej kierownictwo spółdzielni nie potrafiło jednak w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych dopasować asortymentu produkcji do możliwości wytwórczych zakładu, zatrudniającego w znacznej mierze ciężko poszkodowanych inwalidów. Nie zdołano także, poza „Lavolem", znaleść z wyrobami spółdzielni uznania u odbiorców. Na rynku nie przyjęły się takie produkty jak: „Fobol" — środek do impregnacji tkanin, „Tromix" — pasta do mycia rąk, „Emol" — pasta impregnacyjna i „Stearynol" — środek używany do mycia wagonów.

Poszukując asortymentu możliwego do masowej i opłacalnej produkcji spółdzielnia zainteresowała się wyrobem świec. Od kwietnia

1965 r. starano się przejąć tę produkcję z Nyskich Zakładów Przemysłu Terenowego w Nysie. Przy poparciu wojewódzkich władz administracyjnych starania te uwieńczone zostały powodzeniem. Na przełomie 1965 i 1966 r. z Nysy przejęto maszyny, wyremontowano je, zaadaptowano pomieszczenia po byłej tkalni i w kwietniu 1966 r. przystąpiono do rozruchu nowej produkcji. W ten sposób zapoczątkowana została produkcja, która w następnych latach miała stać się wiodącą produkcją spółdzielni, gwarantującą jej niezależną i silną pozycję ekonomiczną.

Rozwijająca się produkcja chemiczna stopniowo zaczęła dominować w spółdzielni. Pod koniec marca 1966 r. wartość produkcji chemicznej przekroczyła wartość produkcji włókienniczej. Branża chemiczna stawała się wiodącą branżą „Świerczewskiego". W 1966 r. wartość produkcji chemicznej, w odniesieniu do 1965 r., wzrosła do 185,5%. W roku tym Spółdzielnia Inwalidów im. Generała Karola Świerczewskiego prowadziła w branży chemicznej: Oddział Produkcji Środków Myjących w Kędzierzynie, Oddział Produkcji Poliestrów w Kuźni Raciborskiej, Oddział Produkcji Ceraty Podłogowej w Sławięcicach i Oddział Produkcji Świec w Kędzierzynie, a w branży włókienniczej: Oddział Produkcji Dziewiarskiej w Kędzierzynie i Oddział Produkcji Nakładczej. Nakładztwo polegało na chałupniczym haftowaniu firan, produkcji skarpet oraz wykańczaniu wyrobów dziewiarskich.

Poza tym spółdzielnia prowadziła działalność usługową, posiadając cztery punkty krawieckie, jeden modniarski i jeden sklep w Kędzierzynie.

Korzystny rozwój produkcji świec, a także udana kooperacja z przemysłem maszynowym w zakresie osłon z żywic poliestrowych, umożliwiły spółdzielni rezygnację z mało opłacalnej produkcji artykułów chemii gospodarczej. Poprzez kooperację z Wrocławską Fabryką Urządzeń Mechanicznych i Fabryką Obrabiarek „Rafamet" w Kuźni Raciborskiej spółdzielnia uczestniczyła w eksporcie pośrednim do kilku krajów.

Mimo korzystnej sytuacji w branży chemicznej spółdzielnia nie zrezygnowała z produkcji włókienniczej. Jednakże w branży tej ograniczono się tylko do produkcji dziewiarskiej, wykonywanej przez ciężko poszkodowanych inwalidów oraz do produkcji chałupniczej.

Po pewnym okresie czasu sukcesy uzyskiwane w produkcji chemicznej, a zarazem utrzymujące się nadal trudności w produkcji dziewiarskiej, skłoniły kierownictwo spółdzielni do starań o całkowite przebranżowienie zakładu. Poczynania te podyktowane były z jednej strony koniecznością realizacji ustaleń Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Opolu, zalecających specjalizację produkcji, a z drugiej względami ekonomicznymi. Spółdzielnia otrzymując pośledni surowiec do produkcji włókienniczej i posiadając przestarzały park maszynowy wytwarzała produkty o niższej niż w przemyśle kluczowym jakości. Ustawiało ją to na niekorzystnej pozycji na rynku i nie stwarzało, w dającej się przewidzieć perspektywie, szans na zmianę sytuacji.

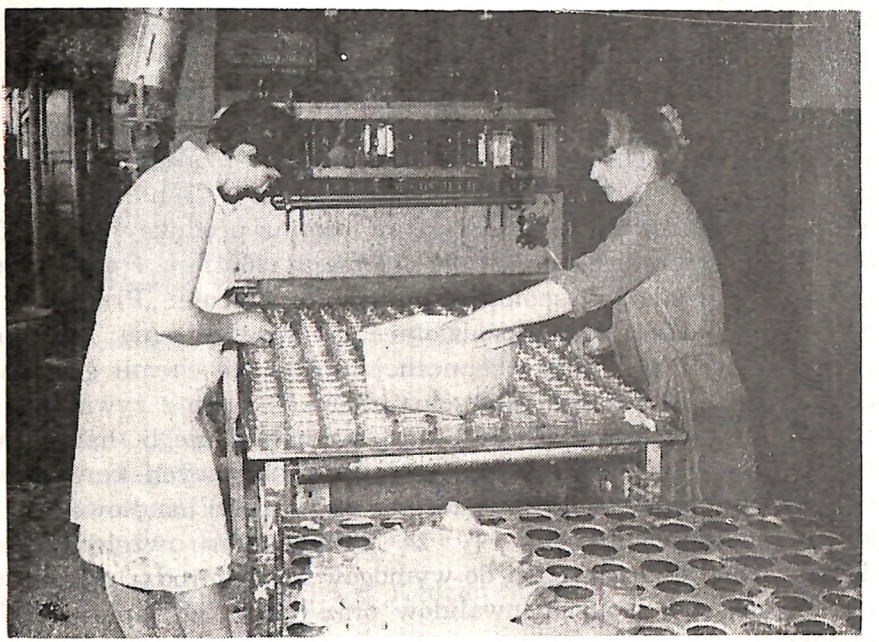

Produkcja zniczy.

Podejmując działania zmierzające do całkowitego przebranżowienia zakładu, kierownictwo spółdzielni z ówczesnym prezesem Mieczysławem Sławińskim, wykorzystało Uchwałę Rady Ministrów nr 90 z 5 maja 1967 r. w sprawie rozwoju spółdzielczości inwalidz-

kiej. Uchwała ta ustalała niektóre rodzaje produkcji i usług przewidziane do wykonywania przede wszystkim przez spółdzielczość inwalidzką. Taką produkcją miała być m.in. produkcja zniczy i świec ozdobnych. Starania o podjęcie produkcji zniczy napotkały jednak na zdecydowany opór dotychczasowych producentów, spoza pionu spółdzielczości inwalidów, skupionych w Zjednoczeniu Wiodącym Produkcji Świec w Szprotawie. Nie chcieli oni ograniczyć rozmiarów swej wytwórczości aby umożliwić „Świerczewskiemu" podjęcie produkcji i wejście z gotowymi produktami na rynek. Wielomiesięczna „batalia o znicze", rozgrywająca się w latach 1967—1968, wymagała od kierownictwa spółdzielni przezwyciężenia licznych biurokratycznych i administracyjnych trudności stwarzanych przez różne ogniwa administracji gospodarczej. Interweniowano nawet bezpośrednio w Urzędzie Rady Ministrów. Starania zakończyły się jednak sukcesem. Produkcję zniczy rozpoczęto pod koniec 1967 r. W 1968 r. wytworzono ich już 2.850.320 sztuk. Do 31 grudnia 1968 r. zaprzestano produkcji włókienniczej w zakładach zwartych, pozostawiając ją jedynie w usługach i w działalności nakładczej gdzie zatrudniano inwalidów, którzy ze względu na zły stan zdrowia nie mogli pracować w zakładzie zwartym. Zmiany profilu produkcyjnego spółdzielni znalazły odbicie w statucie. 8 maja 1969 r. § 4 określający gospodarczą działalność spółdzielni uzyskał brzmienie: „Przedmiotem gospodarczej działalności Spółdzielni jest prowadzenie zakładów produkcyjnych w branży chemicznej w zakresie chemii gospodarczej, produkcji cerat podłogowych i produkcji osłon z żywic poliestrowych oraz w branży włókienniczej chałupniczego haftowania firan, jak również prowadzenie zakładów usługowych krawieckich i dziewiarskich a ponadto prowadzenie działalności handlowej w zakresie handlu detalicznego — ze szczególnym uwzględnieniem dostosowania ich organizacji do wymogów różnego rodzaju kalectwa i schorzeń zatrudnionych inwalidów oraz pracy chałupniczej dla członków".

W 1969 r. produkcja chemiczna spółdzielni osiągnęła już 89,7% ogólnej wielkości produkcji i usług spółdzielni. W tym samym czasie produkcja włókiennicza stanowiła 8,1%, a usługi 2,2%.

Produkcję chemiczną prowadził „Świerczewski" w następujących zakładach: Zakład Produkcji Świec w Kędzierzynie — był to zakład pracy chronionej produkujący świece, Zakład Produkcji Poliestrów

w Kuźni Raciborskiej — wytwarzał on osłony poliestrowe, Zakład Produkcji Ceraty Podłogowej w Sławięcicach, Oddział Produkcji Chemii Gospodarczej w Kędzierzynie — specjalizujący się w produkcji środka myjącego „Lavol". Produkcja włókiennicza prowadzona

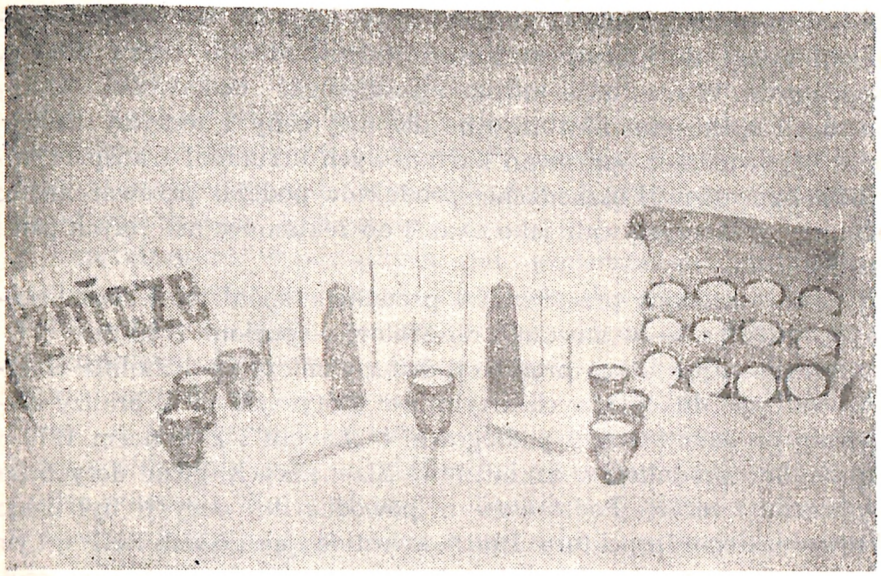

Początki produkcji świec i zniczy. Zestaw produktów wytwarzanych przez spółdzielnię w 1969 r.

była przez Oddział Produkcji Chałupniczej — polegała ona na haftowaniu firanek. Działalność usługowa mimo, że mało znacząca w ogólnym bilansie ekonomicznym spółdzielni była rozbudowana. Prowadzono wówczas takie zakłady jak:

Zakład Usług Dziewiarskich w Kędzierzynie,

Zakład Usług Konfekcjonowania Dzianin w Kędzierzynie,

Zakład Usług Krawieckich Damskich w Kędzierzynie,

Zakład Usług Krawieckich Męskich w Kędzierzynie,

Zakład Usług Krawieckich w Kłodnicy,

Zakład Usług Krawieckich w Kędzierzynie-Azotach.

Oprócz tego spółdzielnia prowadziła punkty usług dziewiarskich w Prudniku i Raciborzu oraz sklep firmowy znajdujący się w siedzibie spółdzielni.

Wprowadzenie produkcji chemicznej, poza omówionymi wyżej trudnościami organizacyjnymi, napotykało na przeszkody wynikające ze złego zaopatrzenia surowcowego. Głównie dotyczyło to produkcji zniczy, do których brakowało odpowiednich ilości słoików i opakowań. W rezultacie musiano poszukiwać dostawców, którzy narzucali spółdzielni niekorzystne dla niej ceny i terminy dostaw. Brak odpowiednich opakowań kartonowych utrudniał transport wyrobów i powodował uszkodzenia produktów podczas przewożenia, co odbiorcy wykorzystywali jako okazję do reklamowania całych partii dostaw.

Mimo wszelkich przeciwności produkcja spółdzielni rosła, osiągając w 1969 r. — w stosunku do 1968 r. — poziom 116,2%.

Koncentrując się na produkcji świec i zniczy spółdzielnia zrezygnowała z produkcji innych artykułów. Dotyczyło to w branży chemicznej produkcji ceraty podłogowej i „Lavolu". Z końcem 1970 r. zaprzestano produkcji w zakładzie w Sławięcicach, gdzie dotychczas wytwarzano ceratę. Podstawowym powodem tej decyzji był nakaz Wojewódzkiego Inspektora Pracy, kwestionującego stan BHP w tym obiekcie. Ponieważ lokal był dzierżawiony od osób prywatnych spółdzielnia nie miała warunków do jego przebudowy. Na decyzji zaważył także fakt, że popyt na ceratę — która wytwarzana była w mało ciekawych dla odbiorców kolorach i wzorach — był nieduży. Rezygnacja z produkcji „Lavolu" była trudniejsza, głównie z powodów emocjonalnych. Był to bowiem produkt, który praktycznie zapoczątkował przestawienie się spółdzielni na produkcję chemiczną i załoga była niechętna do rezygnacji z jego wytwarzania.

Nie zryzygnowano natomiast z wytwarzania osłon z żywic poliestrowych. Spółdzielnia była wówczas jedynym producentem osłon do obrabiarek w kraju. Od 1 stycznia 1971 r. rozszerzając tę produkcję uruchomiono nowy zakład w Kędzierzynie, w którym w następnych miesiącach skoncentrowano całą produkcję osłon, rezygnując z zakładu w Kuźni Raciborskiej.

Produkcja włókiennicza, będąca podstawą istnienia spółdzielni w pierwszym okresie jej funkcjonowania nie znajdowała dalszego uzasadnienia. Podjęto więc starania, aby także w nakładztwie wpro-

wadzić produkcję odpowiadającą aktualnemu profilowi wytwórczemu spółdzielni. Pierwszym przejawem tych zmian było wprowadzenie do produkcji chałupniczej zdobienia świec. Potem podjęto prace przy produkcji zniczy — polegały one na zaciskaniu knotów w odpowiednihc blaszkach, a wreszcie od października 1971 r. rozpoczęto wykonywanie gałązek do produkcji choinek z tworzyw sztucznych. Ostatecznie z produkcji włókienniczej (dziewiarskiej) zrezygnowano pod koniec 1971 r. i od 1 stycznia 1972 r. Spółdzielnia Inwalidów im. Generała Karola Świerczewskiego wykonywała tylko wyroby branży chemicznej. Asortyment włókienniczy pozostał jedynie w usługach, które utrzymywano nadal z powodu dużych potrzeb w tym zakresie wśród mieszkańców Kędzierzyna.

Ukształtowana w początkach lat siedemdziesiątych struktura produkcyjna spółdzielni okazała się trwałą. Wprawdzie później wprowadzono pewne zmiany, ale podstawowy kierunek produkcji był utrzymywany. Rozszerzano systematycznie produkcję zniczy, m.in. poprzez pozyskanie na ten cel w 1973 r. od Spółdzielni Inwalidów „Piast" w Głubczycach zakładu w Pawłowiczkach. Nie zdołała natomiast spółdzielnia utrzymać działalności handlowej i w 1975 r., realizując polecenie Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Inwalidów w Opolu, zmuszona była zlikwidować sklep i utworzyć w uzyskanym lokalu punkt usługowy. Stopniowo rezygnowano też z zakładów usługowych zlokalizowanych poza obszarem województwa opolskiego. Następowało to zwłaszcza po 1975 r., tj. po przeprowadzeniu nowego podziału administracyjnego kraju.

Ważną decyzją rzutującą na profil produkcyjny spółdzielni była decyzja z 1976 r., w wyniku której zlikwidowano produkcję osłon z żywic poliestrowych, jako szkodliwą dla zdrowia inwalidów.

Pod koniec lat siedemdziesiątych branża chemiczna dominowała nadal w profilu produkcyjnym spółdzielni. Produkcję chemiczną, tj. znicze nagrobkowe, galanterię świecarską i choinki z tworzyw sztucznych wykonywano w pięciu zakładach produkcyjnych — z czego cztery zlokalizowane były w Kędzierzynie-Koźlu, a jeden w Pawłowiczkach. Temu profilowi produkcyjnemu podporządkowana była praca nakładcza wykonywana przez chałupników zamieszkałych w Kędzierzynie-Koźlu i okolicznych wsiach. Wytwarzali oni gałązki do choinek z tworzyw sztucznych, zaciskali knoty do zniczy nagrobkowych i zdobili świece. Usługi wykonywano wówczas

w sześciu zakładach rozmieszczonych w różnych częściach Kędzierzyna-Koźla. Cztery placówki wykonywały usługi krawieckie, a dwa wytwarzały wyroby dziewiarskie i konfekcjonowały dzianinę.

Ten profil produkcyjny znalazł odzwierciedlenie w statucie, którego § 4 mówiący o działalności gospodarczej stwierdzał wówczas: „Przedmiotem gospodarczej działalności spółdzielni jest wytwarzanie artykułów przemysłowych branży chemicznej w zakresie chemii gospodarczej oraz świadczenie usług przemysłowych w zakresie krawiectwa damskiego i męskiego, dziewiarstwa i konfekcjonowania dzianin".

Dopiero w 1985 r. produkcja spółdzielni została rozszerzona. Rozpoczęto wówczas wytwarzanie dywaników i myjek do naczyń. Podejmowano też produkcję innych artykułów. Nie rzutowała ona jednak na sytuację ekonomiczną spółdzielni. Jako ilustracja ówczesnej pozycji ekonomicznej „Świerczewskiego" może posłużyć rok 1985. Ogółem wartość produkcji wyniosła wtedy: 817.106.000 zł. Z czego produkcja zniczy przyniosła 641.816.000 zł, świecy galanteryjnych 121.987.000 zł, choinek z tworzyw sztucznych 34.266.000 zł, myjek do naczyń 13.328.000 zł, dywaników 4.465.000 zł i poduszek 516.000 zł.

W 1988 r. wartość produkcji wzrosła do 1.814.115.848 zł. Wytworzono wówczas 5.681.936 sztuk świec na kwotę 216.778.893 zł, 18.154.152 sztuk zniczy o łącznej wartości 1.452.156.345 zł i 57.022 sztuk choinek z tworzyw sztucznych wycenionych łącznie na 94.473.573 zł. Poza tym spółdzielnia wyprodukowała 23.747 stroików, 120.320 sztuk myjek, 2.741 dywaników, 35.348 mat łazienkowych, 127 narzut kulkowych i pewną ilość krążków parafinowych. Łączna wartość tej produkcji wyniosła 50.707.037 zł.

Podstawowa produkcja spółdzielni, czyli wytwarzanie zniczy, świec i choinek z tworzyw sztucznych, zgodnie z decyzjami Rady Ministrów z 1973 r. traktowana była jako wyłączna produkcja spółdzielczości inwalidzkiej (znicze i świece nagrobkowe), lub jako produkcja gdzie spółdzielczość inwalidzka była głównym producentem (choinki z tworzyw sztucznych). Stwarzało to poczucie stabilności gospodarczej Spółdzielni Inwalidów im. Generała Karola Świerczewskiego w Kędzierzynie-Koźlu i stanowiło inspirację do rozwoju tej produkcji, zwłaszcza że posiadała ona gwarancję zbytu. Nie oznaczało to jednak, że możliwości zbytu każdej produkcji były nieogra-

niczone. Także w tej dziedzinie następowały niekiedy znaczne wahania popytu. „Świerczewski" w każdym rodzaju produkcji potrafił jednak dostosować się do istniejących warunków. Już w 1970 r. rozszerzono asortyment produkowanych świec, wprowadzając kilka nowych odmian. Rozpoczęto też wówczas eksport tej produkcji do Jugosławii. W następnym roku zakupiono w NRD nowe maszyny, które umożliwiły wprowadzenie nowych atrakcyjnych form do tej produkcji. O popularności produkcji „Świerczewskiego" świadczy fakt, że w 1973 r. świece eksportowano do Kanady, Jugosławii, Anglii, Islandii, Szwajcarii, Finalandii i na Maltę. Wyroby spółdzielni były wciąż uatrakcyjniane, dostosowywano je do wymogów aktualnej mody, dzięki czemu cieszyły się one uznaniem odbiorców. Corocznie wprowadzano nowe wzory. Przykładowo: w 1980 r. świece produkowano według 36 wzorów. Wprowadzono wtedy pięć nowych wzorów, m.in. bardzo modne na zachodzie świece naczyniowe. Wprowadzone asortymenty charakteryzowały się nie tylko atrakcyjną formą, ale również niebanalnymi nazwami, jak np. Gotycka, Barokowa, Słonecznik, Stylowa, Warkocz, Egipska, Znaki Zodiaku, Kosz Kwiatów, Orchidea, Jarzębinka, Ikebana i Dalia.

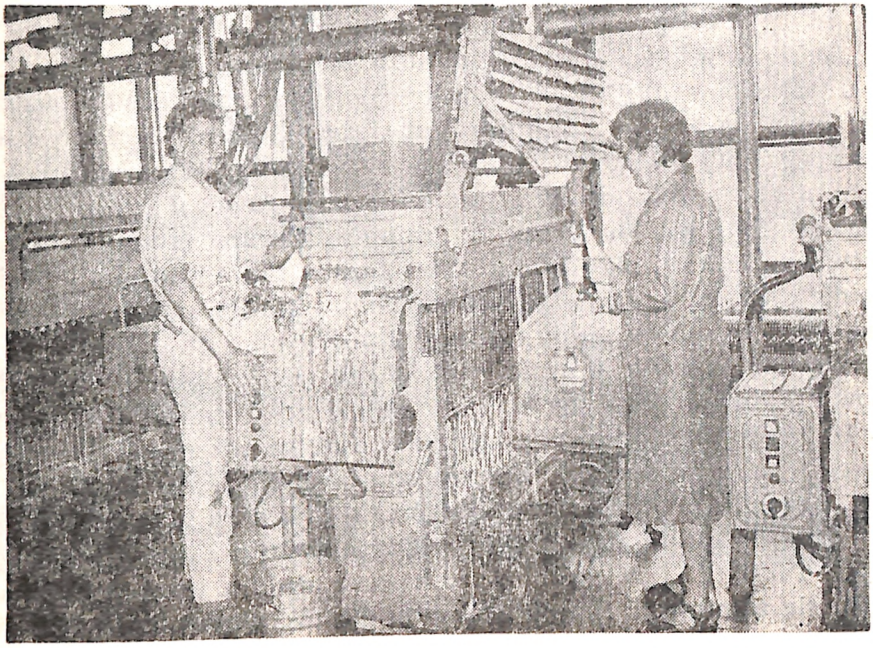

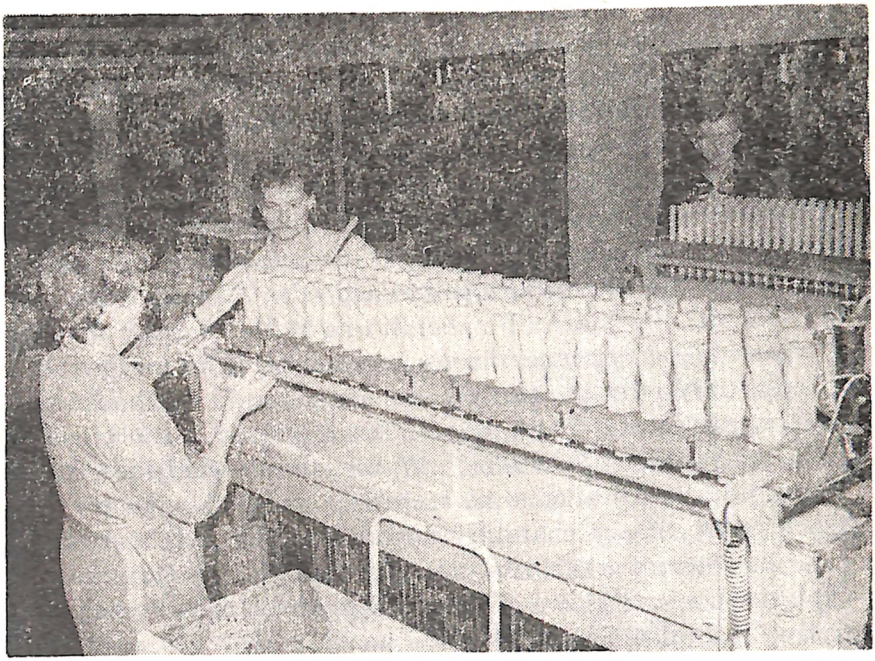

Produkcja świec. Kontrola jakości.

Także w produkcji zniczy spółdzielnia zawsze była na bieżąco z aktualną modą. W 1970 r., wytwarzając 10 milionów sztuk, stała się głównym producentem tego wyrobu w kraju, a w 1979 r. uzyskała pozycję największego wytwórcy zniczy w Polsce. W produkcji tej spółdzielnia szybko dostosowywała się do wymogów rynku. Przykładowo: gdy w 1979 r. spadło zainteresowanie produkowanymi wówczas zniczami małymi i średnimi, a wzrosło zapotrzebowanie na znicze o większej gramaturze, spółdzielnia potrafiła w krótkim okresie czasu dostosować się do tendencji rynkowych.

Również w produkcji zniczy w każdym roku wprowadzano kilka nowych wzorów, kierując także i tę produkcję na eksport (m.in. w 1983 r. do Czechosłowacji). Uzyskana czołowa pozycja w produkcji zniczy jest nieprzerwanie utrzymywana przez „Świerczewskiego", który nadal jest największym wytwórcą tego towaru w kraju.

Zmianom podlegała również produkcja choinek z tworzyw sztucznych. Także tutaj uwzględniano wskazania mody, a jednocześnie starano się zmniejszyć zużycie surowca. Choinki wprawdzie były mało

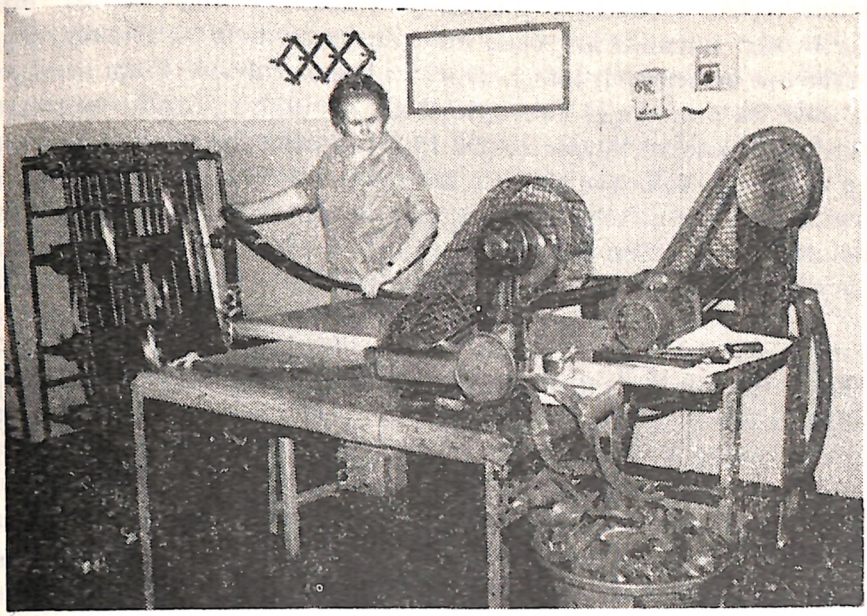

Produkcja choinek. Proces przygotowania folii.

Hala montażu choinek.

rentowne, ale produkcja była utrzymywana ze względu na duże możliwości zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Uatrakcyjniając wyroby w niektórych latach wprowadzono nawet kilka nowych wzorów do produkcji. Tak było m.in. w 1982 r., kiedy to zaczęto wytwarzać 5 nowych wzorów. Od 1987 r. spółdzielnia wykonuje nowy typ choinek z folii twardej. Cieszą się one dużym uznaniem odbiorców ze względu na ich puszystość. W ostatnich latach produkowano choinki o wysokości: 45, 75, 90, 110, 150, 185 i 220 cm, a także na specjalne zamówienie choinki kilkumetrowe.

Rozszerzenie w 1985 r. produkcji spółdzielni o wyroby włókiennicze spowodowało konieczność zmiany statutu i dostosowanie jego sformułowań do stanu faktycznego. W 1986 r. do § 4 statutu wprowadzono zapis mówiący o produkcji „artykułów branży włókienniczej", a dwa lata później statut uzupełniono o sformułowanie mówiące o produkcji „artykułów branży drzewnej". W tym ostatnim wypadku chodziło o prawne usankcjonowanie faktu wytwarzania przez „Świerczewskiego" narzut kulkowych produkowanych z dre-

Laboratorium kontroli jakości.

wna. Wraz z tą ostatnią zmianą wykreślono ze statutu zapis mówiący o „świadczeniu usług przemysłowych w zakresie krawiectwa".

Przez wszystkie lata od zakończenia przebranżowienia spółdzielni napotykała ona w produkcji chemicznej na poważne trudności zaopatrzeniowe. Poza wspomnianymi wyżej, odnotować należy kłopoty z dostawami pojemników do zniczy. Zmieniający się popyt często wymagał szybkiego wprowadzenia nowego wzoru, a był on głównie uzależniony od wielkości, kształtu i koloru pojemnika. Aby uzyskać odpowiednie wzory spółdzielnia partycypowała nawet w 1971 r. w kosztach wykonania form szklarskich oraz w kosztach amortyzacji linii produkcyjnej w Hucie Szkła „Sława" w Kielcach, będącej głównym dostawcą opakowań szklanych dla „Świerczewskiego". Przez prawie wszystkie lata, co pewien okres czasu, brakowało poza pojemnikami do zniczy — folii, drutu, barwników do świec, parafiny, czy tektury. Przykładowo: w 1978 r. na potrzebne 200 ton tektury otrzymano w ramach przydziału od dostawców 156 ton tektury makulaturowej. Tektury nadającej się do wykonywania pudełek do świec, mimo zapewnionego przydziału 18 ton — nie otrzymano nic. Podobnie było z papierem. Potrzeby wyniosły wówczas 70 ton, a otrzymano 15 ton. Drutu o przekroju 1,2 milimetrów, którego do normalnej produkcji należało uzyskać 28 ton, otrzymano z przydziału tylko 3 tony. Niskie dostawy surowców, pozyskiwanych w ramach centralnego rozdzielnika, nie zawsze wynikały wyłącznie z winy bezpośredniego dostwcy. Niemniej jednak nierytmiczność dostaw, a także braki surowców zmuszały „Świerczewskiego" do zakupowania materiałów poza rozdzielnikiem. Dużą pomocą służyły w tym zakresie spółdzielni miejscowe Zakłady Azotowe „Kędzierzyn" i Zakłady Chemiczne „Blachownia", skąd otrzymywano dodatkowe ilości parafiny i kandeliny, tj. podstawowych surowców do produkcji świec i zniczy. Trudna sytuacja zaopatrzeniowa skomplikowała się jeszcze bardziej w ostatnich latach, kiedy to rafinerie sprzedające spółdzielni parafinę i kandelinę zaczęły żądać początkowo częściowej zapłaty za te półprodukty w dewizach, a potem (od 1989 r.) pełnego uregulowania należności w walutach wymienialnych. Ponieważ będące w dyspozycji spółdzielni środki dewizowe, jakie otrzymuje ona za eksport dywaników do Republiki Federalnej Niemiec, nie wystarczają na pokrycie wszystkich potrzeb ,Centralny Związek Spółdzielni Inwalidów musiał wydzielić „Świerczewskiemu" pulę dewiz w wy-

sokości 38.000 dolarów. Umożliwi to zakup parafiny i kadeliny, wystarczający do prowadzenia produkcji przez sześć miesięcy w roku.

Produkcja dywaników dla odbiorcy z Republiki Federalnej Niemiec.

Samodzielność dostawców połączona z monopolistyczną pozycją wielu z nich skłoniła „Świerczewskiego" do wytwarzania niektórych półfabrykatów we własnym zakresie. Przykładem tego może być produkcja drutu przez rzemieślnika z dostarczonej przez spółdzielnię walcówki. Podjęto ją w 1988 r. Poza tym problemy zaopatrzeniowe zmuszały spółdzielnię do częstej zmiany asortymentu produkcji, podyktowanej nie potrzebami rynku lecz niemożnością uzyskania odpowiednich materiałów. Rzutowało to oczywiście negatywnie na koszty produkcji kędzierzyńsko-kozielskiego zakładu.

Sytuacja finansowa spółdzielni przez cały okres jej istnienia kształtowała się na ogół korzystnie. Poszczególne zakłady przeważnie były rentowne, mimo że w niektórych latach produkcja części wyrobów wykazywała straty. Uwidoczniło się to zwłaszcza w latach

pięćdziesiątych. Częste zmiany asortymentu produkcji, a także dokonywane wówczas reorganizacje powodowały okresowe trudności finansowe. Tak było m.in. po przyłączeniu w 1956 r. Spółdzielni Pracy Włókienniczo-Odzieżowej im. 5 Grudnia, kiedy to nadmierne zapasy niechodliwych towarów a także długi tej spółdzielni obciążały „Świerczewskiego" znacznymi kosztami. Również i w latach następnych były okresy pogaraszającej się sytuacji finansowej i spadku rentowności zakładu. Miało to miejsce m.in. w latach 1972—1973 i częściowo w latach 1983—1985. Generalnie jednak dobre wyniki oraz uzyskiwane ulgi podatkowe zapewniły spółdzielni korzystną pozycję finansową. Potwierdza to wielkość zysku bilansowego uzyskiwanego w poszczególnych latach. Zysk ten systematycznie rósł. W 1952 r. wyniósł on 294.340 zł, w 1962 r. przekroczył już milion zł (1.015.000 zł), w 1968 r. osiągnął 2.069.000 zł, w 1969 — 3.531.000 zł, w 1971 r. — 4.025.000 zł, w 1975 — 22.333.000 zł, w 1980 r. — 58.169.926 zł, w 1986 r. — 123.998.080 zł, by w 1988 r. dojść do kwoty 382.728.524 zł. Oczywiście analizując przytoczone wyżej wielkości należy uwzględnić spadek wartości złotego, szczególnie duży w latach osiemdziesiątych. Nie zmniejsza to jednak rzeczywistych sukcesów finansowych „Świerczewskiego".

Wypracowany przez spółdzielnię zysk bilansowy stanowił podstawę naliczenia podatku obrotowego i podatku dochodowego. Zgodnie z obowiązującymi przepisami od końca lat pięćdziesiątych spółdzielnie inwalidów otrzymywały ulgi w podatku dochodowym, a od końca lat sześćdziesiątych ulgi w podatku obrotowym. Od 1 stycznia 1975 r. od podatku obrotowego całkowicie zostały zwolnione spółdzielnie inwalidów posiadające status zakładu pracy chronionej. W tym samym czasie spółdzielnie będące zakładem pracy chronionej całkowicie zostały też zwolnione z uiszczania podatku dochodowego. Spółdzielnia Inwalidów im. Generała Karola Świerczewskiego od początku obowiązywania wyżej omówionych przepisów korzystała z ulg podatkowych, a 6 stycznia 1975 r. komisja powołana przez Wojewódzki Związek Spółdzielni Inwalidów w Opolu zakwalifikowała kędzierzyńską spółdzielnię jako „zakład pracy chronionej dla inwalidów o schorzeniach różnych". Przyniosło to „Świerczewskiemu" 100% ulg w podatku obrotowym i dochodowym. Ulgi w podatku obrotowym wywarły znaczny wpływ na rentowność spółdzielni, zwiększając poważnie jej zysk. Ponieważ podatek dochodowy obli-

czany był od zysku, jego naliczenie było w związku z tym wyższe. Dla spółdzielni było to korzystne, bowiem ulgi wynikające z obniżki podatku dochodowego w całości były przeznaczone na fundusz rehabilitacji, z czego 60% jako fundusz zdecentralizowany pozostawało w spółdzielni, a 40% odprowadzane było do województwa i centrali — tworząc fundusz scentralizowany. Ulgi uzyskiwane przez spółdzielnię z racji posiadanego statusu „zakładu pracy chronionej" były znaczne. Wyniosły one przykładowo: w 1980 r. — 35.131.000 zł, w 1982 r. — 39.840.000 zł, w 1984 r. — 56.219.000 zł, w 1985 r. — 69.215.00 zł, a w 1988 r. — 249.009.800 zł. Były to kwoty jakie należałoby odprowadzić do skarbu państwa w formie podatku obrotowego. Dzięki tym ulgom sytuacja finansowa spółdzielni układała się dobrze, nawet jeżeli część produkcji była deficytowa. Jako ilustracja tego stanu rzeczy może posłużyć rok 1985, w którym dzięki ulgom spółdzielnia uzyskała zysk bilansowy w kwocie 73.335.000 zł mimo, że z działalności gospodarczej osiągnięto zysk niewiele przekraczający 4 miliony zł.

Podziału zysku dokonywało walne zebranie członków. Zasady podziału były różne w różnych okresach istnienia spółdzielni. Różnie układały się też proporcje pomiędzy częścią zysku przeznaczoną na cele ogólne, a częścią przeznaczoną do podziału. Przykładowo: podział zysku za 1952 r. dokonany został następująco, z ogólnej kwoty 294.340 zł oprowadzono 98.113 zł jako podatek dochodowy. Pozostałą sumę, tj. 196.227 zł podzielono w następujący sposób: 40% (78.491 zł) przeznaczono na fundusz zasobowy, 25% (49.057 zł) na fundusz inwestycyjny, 10% (19.623 zł) na fundusz wyrównania strat, 20% (39.245 zł) do podziału między członków, 4,5% (8.830 zł) na spółdzielczy fundusz budownictwa i 0,5% (981 zł) na fundusz kulturalno-oświatowy. W 1970 r. z ogólnej kwoty 3.698.519 zł odprowadzono podatek dochodowy w wysokości 2.470.971 zł. Pozostała kwota, tj. 1.227.548 zł przeznaczona została: 25% (306.887 zł) na fundusz zasobowy, 10% (122.755 zł) na spółdzielczy fundusz rozwoju jako lokaty bezzwrotne, 10% (122.755 zł) na spółdzielczy fundusz rozwoju jako lokaty zwrotne i 55% (675.151 zł) do dyspozycji walnego zebrania. Ta ostatnia kwota w 90% rozdysponowana została do podziału między członków, a resztę przeznaczono na różne cele społeczne. W 1988 r. spółdzielnia wypracowała 382.728.524 zł zysku. Z tego podatek dochodowy przeznaczony na Fundusz Rehabilitacji Inwali-

dów wyniósł 249.009.800 zł. Do podziału pozostało, po odliczeniu udziału w zysku innych organizacji, 133.724.683 zł. Kwotę tę podzielono następująco: 20% (26.743.600 zł) przeznaczono na fundusz rozwoju, 20% (25.744.936 zł) na fundusz zasobowy, 30.433.000 zł na pokrycie podatku od ponadnormatywnych wynagrodzeń, 20.025.685 zł na oprocentowanie udziałów, 500.000 zł na cele społeczno-kulturalne i sportowe, 700.000 zł na koszty organizacji zebrania przedstawicieli, 2.000.000 zł na zasilenie zakładowego funduszu socjalnego, 3.000.000 zł na zasilenie funduszu budownictwa mieszkaniowego, 20.636.100 zł do podziału między członków i pracowników spółdzielni, 700.000 zł na sfinansowanie Regionalnego Związku Spółdzielni Inwalidów w Opolu i 2.241.362 zł na zasilenie funduszu inwestycyjnego.

7. PRACA KULTURALNO-OŚWIATOWA

Istotnym elementem społecznej rehabilitacji inwalidów, a jednocześnie czynnikiem integrującym załogę spółdzielni była działalność kulturalno-oświatowa. Doceniały ją władze spółdzielni przez całe czterdzieści lat istnienia zakładu. Organizacją pracy kulturalno-oświatowej w „Świerczewskim" zajmowała się komisja kulturalno-oświatowa rady nadzorczej, a od lat siedemdziesiątych rada zakładowa związku zawodowego.

Działalność kulturalno-oświatowa obejmowała funkcjonowanie świetlicy, upowszechnianie czytelnictwa, pracę oświatową, organizację wycieczek turystyczno-krajoznawczych, zapewnienie pracownikom wypoczynku niedzielnego i świątecznego oraz prowadzenie różnych imprez kulturalnych. W niektórych dziedzinach praca kulturalno-oświatowa łączyła się z działalnością socjalną i rehabilitacyjną.

Już w pierwszych miesiącach istnienia spółdzielni podjęto czynności zmierzające do zainicjowania wśród załogi pracy kulturalnej i oświatowej, licząc że przyczyni się to do integracji załogi. Poza tym praca ta w tym okresie służyła przybliżaniu kultury polskiej tym ludziom, którzy z kulturą tą z racji przebywania do 1945 r. poza granicami państwa polskiego nie mieli do czynienia. Mimo starań kierownictwa spółdzielni, efekty działań w tym zakresie nie były

wówczas duże. Spotkało się to w 1951 r. z kilkakrotną krytyką podejmowaną przez niektórych członków spółdzielni podczas walnych zebrań. Poprawa nastąpiła w roku następnym. 23 października 1952 r. załodze przekazano stosunkowo dobrze wyposażoną świetlicę. Na jej otwarcie 15-osobowy zespół amatorski zaprezentował przygotowaną przez siebie sztukę teatralną „Generalna próba". W świetlicy znajdowała się prasa i radio. Systematycznie wykonywano, zgodnie z ówczesnym obyczajem, gazetki ścienne. Tam też odbywały się w każdy poniedziałek masówki w celu "...dźwignięcia poziomu społeczno-politycznego załogi". Istniejący przy spółdzielni zespół amatorski często przygotowywał nowe sztuki i programy artystyczne. Godne odnotowania jest m.in. wystawienie w 1953 r. sztuki „Cygańskie wzgórze", którą poza Kędzierzynem i Koźlem pokazano w Głogówku, Krapkowicach, Gogolinie, Pawłowiczkach, Polskiej Cerekwi i Leśnicy. Jak odnotowano w aktach spółdzielni spektakl ten obejrzało około 1 800 osób. Pracą świetlicową kierowała wówczas Łucja Tendaj.

W latach 1954—1956 świetlica „Świerczewskiego" miała charakter świetlicy międzyspółdzielnianej. Finansował ją Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy w Opolu. Instruktorem była wtedy Irena Szczygieł. Zespół dramatyczny i chór amatorski prezentowały swoje umiejętności na walnych zebraniach w spółdzielniach, a także w eliminacjach wojewódzkich zespołów spółdzielczych zajmując tam wielokrotnie pierwsze miejsca. Praca świetlicy była jednak, jak to wówczas określił zarząd „...zrywową od okoliczności do okoliczności". Do świetlicy przychodziło nie więcej jak 15 osób. Grali oni przeważnie w szachy lub ping-ponga, albo przeglądali dostępną prasę. Prenumerowanymi wówczas dziennikami lub tygodnikami były: Trybuna Opolska, Sztandar Młodych, Przyjaźń, Trybuna Ludu, Trybuna Wolności i Przyjaciółka. W świetlicy znajdowały się także: „Nowe drogi" oraz „Życie inwalidy". Z księgozbioru znajdującego się w świetlicy nie korzystał prawie nikt.

Od 1 stycznia 1957 r., w związku z wyodrębnieniem się spółdzielni inwalidzkich ze spółdzielczości pracy, świetlica straciła charakter placówki międzyspółdzielnianej. Jej rola w zakładzie była wówczas niewielka, w zasadzie ograniczała się do pośrednictwa w organizacji wycieczek i zakupywaniu biletów na imprezy odbywające się w placówkach kultury na terenie miasta. Nadal nie spełniała swej roli

biblioteka, która w 1959 r. posiadała tylko 100 książek. Czytelników było wtedy 25, co przy 198 osobach zatrudnionych w spółdzielni stanowiło 12,6%.

Przez kilka lat, mimo usilnych starań, nie udało się kierownictwu spółdzielni pozyskać talonu na zakup do świetlicy telewizora. Sprawę tę załatwiono dopiero w 1960 r. Kupno telewizora uzasadniano argumentacją, że „inwalidzi oglądający programy telewizyjne uczą się obserwacji, krytycznego myślenia i wnioskowania, jak również podnoszenia jakości i wartości pracy zawodowej i społecznej".

Ożywienie w pracy świetlicowej, widoczne w 1960 r., wynikało ze znacznej aktywności społecznej młodzieży, skupionej wówczas w Związku Młodzieży Socjalistycznej. Członkowie tego związku zatrudnieni w spółdzielni, bez oporów uczestniczyli w imprezach organizowanych przez komisję kulturalno-oświatową. Odbywały się odczyty Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, pogadanki wygłaszali lekarze, a także zorganizowano kursy racjonalnego żywienia.

Występ zespołu „Taranty" podczas uroczystej akademii z okazji 20-lecia spółdzielni w dniu 20 września 1969 r.

Po pewnym zastoju w pracy świetlicowej, jaki miał miejsce w latach 1962—1963, ponowne ożywienie nastąpiło w 1965 r. Zorganizowano wtedy 5 wyjazdów do operetki, systematycznie odbywano

prelekcje i powiększano księgozbiór — wyodrębniając w nim liczącą 90 tomów bibliotekę techniczną. Wtedy też powstał w spółdzielni zespół muzyczny, a wkrótce potem zespół żywego słowa, prowadzony przez Halinę Barwicką. Na bazie zespołu muzycznego ukształtował się w 1967 r. zespół gitarowy „Taranty". Grali w nim przeważnie członkowie rodzin pracowników spółdzielni. Grupa ta, niezwykle popularna w powiecie kozielskim, zdobyła wiele wyróżnień na wojewódzkich i centralnych przeglądach zespołów muzycznych. Po kilku latach zespół „Taranty" przeszedł do Powiatowego Domu Kultury w Koźlu, gdzie nadal zdobywał uznanie słuchaczy swoimi umiejętnościami artystycznymi.

Duże uznanie w środowisku zdobył także zespół żywego słowa. Przez kilka lat przygotowywał on ciekawe programy słowno-muzyczne prezentując m.in. poezję Tadeusza Kubiaka, Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Władysława Broniewskiego i Konstatnego Ildefonsa Gałczyńskiego. Zespół ten zajmował czołowe miejsca podczas wojewódzkich eliminacji międzyspółdzielczych, organizowanych przez Wojewódzki Związek Spółdzielni Inwalidzkich w Opolu. Największym osiągnięciem zespołu był udział, po zajęciu pierwszego miejsca na eliminacjach wojewódzkich w Opolu, w przeglądzie zespołów artystycznych w Bydgoszczy. Miało to miejsce w 1973 r. Zespół zaprezentował wtedy montaż zatytułowany „Na kosmicznych szlakach", poświęcony Mikołajowi Kopernikowi.

Oprócz omówionych wyżej zespołów w świetlicy pracowała grupa plastyków, istniało też kółko fotograficzne, klub filatelistów oraz klub techniki i racjonalizacji. Do każdego z tych kół lub klubów należało przeciętnie 20 osób.

Życie świetlicowe, przybierające różne formy, cieszyło się uznaniem spółdzielców. Imprezy organizowane przez świetlicę zawsze znajdowały odbiorców. Poprawiło się także czytelnictwo książek. W 1970 r. biblioteka liczyła już 984 tomy, w tym 757 pozycji literatury pięknej i 227 wydawnictw technicznych. Zatrudniony na 1|2 etatu bibliotekarz propagował książki wśród czytelników, których było wtedy 168 — co w porównaniu do 392 osób zatrudnionych w spółdzielni stanowiło prawie 42,8%.

W imprezach przygotowywanych przez świetlicę uczestniczyły także osoby ciężko poszkodowane fizycznie. Dotyczyło to również

wycieczek. W efekcie ułatwiało to proces rehabilitacji i świadczyło o humanitarnym aspekcie pracy świetlicy.

Ożywione życie kulturalne, rozwijające się w drugiej połowie lat sześćdziesiątych i w początkach lat siedemdziesiątych, potem stopniowo zanikało. Wprawdzie nadal w świetlicy, przekształconej w klub zakładowy, organizowało się imprezy kulturalne, przygotowywało wycieczki, sprowadzało ciekawych ludzi na prelekcje, ale udział pracowników spółdzielni ograniczał się przeważnie do biernego uczestnictwa.

Po 1980 r. zmnieniły się formy pracy świetlicy. Więcej było udziału w występach estradowych, festynach, przedstawieniach teatralnych, operetkach i organizowanych w klubie dyskotekach, a mniej bezpośredniej osobistej twórczości artystycznej. Nowością stało się wyświetlanie filmów w klubie zakładowym i prowadzenie radiowęzła zakładowego, poprzez który nadawano stałe audycje muzyczne, przekazywano komunikaty i organizowano gimnastykę rekreacyjną. Klub spółdzielczy został bardzo dobrze wyposażony. W 1989 r. znajdowały się w nim: magnetowid, kolorowy telewizor, radiomagnetofon, wzmacniacze i różne gry. Powiększył się także księgozbiór w bibliotece, w której znajdowało się ponad 1.400 pozycji beletrystycznych i około 1.000 książek technicznych.

Prowadzona przez spółdzielnię działalność kulturalno-oświatowa w niektórych okresach czasu ulegała wzmocnieniu i ożywieniu. Wiązało się to na ogół z obchodami rocznic państwowych lub regionalnych, a także rocznic ważnych dla spółdzielczości. Corocznie w ramach funkcjonowania świetlicy przygotowywano obchody świąt 1 Maja, 22 Lipca oraz rocznicy Rewolucji Październikowej. Z lokalnych uroczystości, w których uczestniczyły zespoły artystyczne spółdzielni, godne odnotowania są obchody 800-lecia Koźla w 1963 r., Festiwal Powiatów w 1970 r. i XX-lecie istnienia miasta Kędzierzyna w 1971 r. Wszystkie te wydarzenia stały się także okazją do zaprezentowania dorobku gospodarczego spółdzielni.

W 1969 r. spółdzielnia obchodziła swoje dwudziestolecie. Z tej okazji w Kędzierzynie zorganizowana została 20 września 1969 r. wojewódzka akademia, podczas której przedstawiciele władz wojewódzkich i centralnych spółdzielczości inwalidzkiej podkreślili dorobek „Świerczewskiego" — najstarszej spółdzielni inwalidów w województwie opolskim. Obchody XX-lecia spółdzielni przyczyniły się

do powstania kroniki zakładu. Opracowała ją Halina Barwicka. Niestety po kilku latach zaniechano jej pisania i aktualnie kronika nie jest prowadzona.

17 grudnia 1974 r. pracownicy spółdzielni z okazji XXV-lecia zakładu uczestniczyli w okolicznościowym spotkaniu. Spółdzielnia otrzymała wówczas dyplom od naczelnika Kędzierzyna, a władze powiatowe przyznały jej nagrodę II stopnia.

Zwiedzanie zakładu przez gości podczas obchodów 35-lecia spółdzielni w dniu 16 listopada 1984 r.

Jubileuszowe uroczystości odbywały się również w 1979 r. i 1984 r. W tym ostatnim wydano w nakładzie 600 egzemplarzy „Biuletyn Informacyjny" przedstawiający najważniejsze wydarzenia z dziejów spółdzielni.

W ciągu 40 lat swojego istnienia Spółdzielnia Inwalidów im. Generała Karola Świerczewskiego w Kędzierzynie-Koźlu zajęła liczącą się pozycję wśród zakładów pracy miasta. Załoga spółdzielni, w przeważającej mierze złożona z ludzi niepełnosprawnych, nie pozostawała

na uboczu wydarzeń ważnych dla miasta i kraju. Prawie przez cały okres swojego istnienia spółdzielnia opiekowała się Szkołą Podstawową nr 4 w Kędzierzynie. Przez wiele lat udzielano także pomocy podopiecznemu żłobkowi. Środki z wypracowanego zysku przekazywano na różne pożyteczne cele. Postawa taka była doceniana przez władze polityczne i administracyjne różnych szczebli. Znalazło to wyraz w różnych formach uznania przekazywanych spółdzielni lub poszczególnym jej członkom. M.in. spółdzielnia otrzymała w 1972 r. i 1973 r. dyplom uznania nadany przez Komitet Centralny PZPR i Radę Państwa za wkład pracy włożony w wypracowanie dodatkowej wartości w organizowanych wówczas akcjach 20 i 30 miliardów.

Liczna grupa członków spółdzielni wyróżniona została w okresie czterdziestu lat istnienia „Świerczewskiego" odznaczeniami państwowymi, regionalnymi i spółdzielczymi. Odtworzenie pełnej listy osób, które za swą pracę na rzecz spółdzielni otrzymały odznaczenia nie jest możliwe. Przytoczone poniżej nazwiska stanowią więc reprezentację grupy osób uhonorowanych odznaczeniami. M.in. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Halina Barwicka, Oskar Mikoda i Jadwiga Żurawicka, a Złoty Krzyż Zasługi: Halina Barwicka, Anna Kotwica, Tadeusz Malinowski, Oskar Mikoda i Jadwiga Żurawicka. Poza tym kilkanaście osób wyróżnionych zostało Srebrnym lub Brązowym Krzyżem Zasługi.

Odznakę „Zasłużonemu Opolszczyźnie" posiadają m.in.: Halina Barwicka, Aniela Ferdus, Agnieszka Kandzia, Zbigniew Łaszek, Tadeusz Malinowski, Oskar Mikoda, Joanna Pawłowska, Stefania Szpara, Stanisława Zarzecka i Jadwiga Żurawicka.

Kilkadziesiąt osób legitymuje się odznaką „Zasłużony Działacz Ruchu Spółdzielczego". Są to m.in. Halina Barwicka, Mieczysława Bobińska, Jan Bożkiewicz, Eryka China, Władysław Domarecki, Irena Dorobczyńska, Aniela Ferdus, Mariusz Hantke, Agnieszka Kandzia, Jadwiga Kobiałka, Maria Kobiolka, Maria Kobusińska, Anna Kotwica, Marian Koś, Joanna Maciołek, Tadeusz Malinowski, Małgorzata Markowicz, Oskar Mikoda, Joanna Münz, Joanna Pawłowska, Jadwiga Pieszko, Kazimierz Pożyczka, Paweł Rypa, Jadwiga Stańska, Krystyna Stenzel, Stefania Szpara, Bronisław Tesarowicz, Barbara Werbowska, Stanisława Zarzecka i Jadwiga Żurawicka.

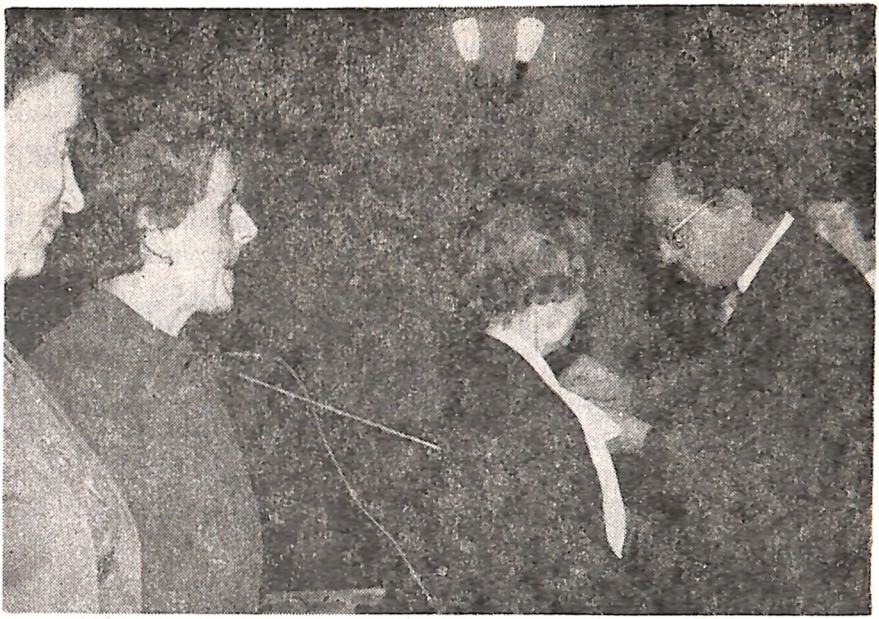

Akademia z okazji 35-lecia spółdzielni. Wiceprezydent Kędzierzyna-Koźla, Franciszek Siwiec, wręcza odznaczenia pracownikom zakładu.

Szczególnie liczącą się w spółdzielczości inwalidzkiej odznakę „Zasłużonemu dla Spółdzielczości Inwalidów" otrzymali: Magdalena Apostel, Halina Barwicka, Jan Bożkiewicz, Albina Depta, Stanisław Fabiański, Władysława Grzelińska, Edward Haider, Genowefa Kacprzak, Gertruda Kochańska, Marian Koś, Małgorzata Markowicz, Oskar Mikoda, Joanna Pawłowska, Kazimierz Pożyczka, Regina Pytel, Stefania Szpara, Barbara Werbowska i Irena Zajączkowska.

Ponad trzydzieści osób posiada też inne medale i odznaki przyznane im przez władze organizacji społecznych lub przez kierownictwa poszczególnych resortów.

* * *

Przedstawiona powyżej próba zarysu dziejów Spółdzielni Inwalidów im. Generała Karola Świerczewskiego w Kędzierzynie-Koźlu ukazuje znaczną rolę jaką spółdzielnia odegrała w minionym czterdziestoleciu. Z małego zakładu przekształciła się ona w liczącego się

na rynku krajowym producenta poszukiwanych towarów. Członkowie spółdzielni, umiejętnie kierowni przez swoje samorządowe władze, stworzyli nowoczesny zakład o dużych perspektywach rozwojowych. Zakład ten jest widoczny w Kędzierzynie-Koźlu z racji swojej ekonomicznej pozycji oraz z powodu obecności załogi spółdzielni w życiu społeczno-kulturalnym miasta. Dokonania „Świerczewskiego" są tym bardziej godne podkreślenia, że załoga spółdzielni rekrutuje się głównie z ludzi niepełnosprawnych. Zapewnienie tym ludziom pracy, stworzenie im warunków do normalnego udziału w życiu społeczności lokalnej to powód do największej satysfakcji załogi i kierownictwa spółdzielni. Czterdziestoletnie dzieje spółdzielni są dowodem, że humanitarne cele jakie legły u podstaw utworzonego w 1949 r. zakładu zostały w pełni zrealizowane.

SPIS TREŚCI

Do czytelnika 3

1. Wprowadzenie 5

2. Powstanie spółdzielni 6

3. Baza lokalowa spółdzielni 10

4. Samorząd 15

5. Pracownicy 22

6. Działalność gospodarcza spółdzielni 38

7. Praca kulturalno-oświatowa 61